Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 273. — ROK XL.

WTOREK 10 PAŹDZIERNIKA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Jeden za drugim.

Miesiąc październik r. 1933 możnaby nazwać miesiącem procesów, tyle się bowiem ich zbiegło w tym okresie czasu. Różne tło jest tych procesów, ale każdy z nich stanowi bardzo interesujący przyczynek do obrazu współczesnej rzeczywistości polskiej...

Zacznijmy od procesu sanockiego, rozgrywającego się na podłożu skrytobójczego morderstwa ś. p. Jana Chudzika i poranienia majora Owoca, miejscowych działaczy Stronnictwa Narodowego. Proces ten, zakończony skazującym wyrokiem na wszystkich trzech oskarżonych, wśród których było dwóch funkcjonarjuszów policyjnych, oświetlił jaskrawo panujące na naszej głębokiej prowincji stosunki. Ujawnił on moralną atmosferę tego rodzaju, że wstrząsnęła do głębi opinją publiczną. Zasądzający wyrok przyniósł satysfakcję obrażonemu poczuciu prawa i głęboko dotkniętej moralności publicznej, ale nie mógł osłabić przygnębiającego wrażenia.

Inne tło miał drugi toczący się w tym czasie proces, będący epilogiem morderstwa, popełnionego przed dwoma prawie laty na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki. Samborski ten proces obfitował również w szczegóły, sięgające dalej i głębiej poza zagadnienie stosunków polsko-ruskich w Małopolsce Wschodniej. Niewyjaśniona, mimo wszystko, ostatecznie rola prowokatora Baranowskiego rzuca tragiczny cień na istniejące w tej dzielnicy stosunki i na metody walki, jakiej jest ona widownią.

I proces sanocki i proces samborski, aczkolwiek posiadają głębsze i powszechniejsze znaczenie, nie dadzą się jednak porównać z trzecim procesem, który zakończył się w tych dniach. Był nim proces brzeski. Zatwierdzenie wyroku sądu apelacyjnego przez Sąd Najwyższy kładzie kres wszelkim oczekiwaniom i nadziejom, jakie — trudno temu przeczyć — żywiło jeszcze społeczeństwo. Są sprawy, które w żaden sposób nie mogą trafić do świadomości społeczeństwa i znaleźć w opinji zrozumienia i życzliwego oddźwięku. Na to niema rady. I gdy się patrzy na wysiłki niektórych organów prasowych, które na marginesie wyroku Sądu Najwyższego snują fantastyczne komentarze i uciekają się do najryzykowniejszych porównań, ma się absolutną pewność, że nie odniesie to żadnego skutku. Nikogo nie przekonają te wywody. Nie złagodzą istniejących rozdźwięków, przeciwnie, mogą je tylko pogłębić.

Od procesów, które się odbyły, trzeba przejść do tych, które się zaczęły, albo się rozpoczną w najbliższym czasie. Właśnie wczoraj na terenie Małopolski rozpoczął się cały cykl procesów, mających na celu ostateczną likwidację wydarzeń, których tylko słabe echa dochodziły w swoim czasie do wiadomości publicznej. Procesy te zaczęły się w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie.

W krakowskim sądzie okręgowym toczy się proces o zajścia w Łapanowie, Trzcianie i Grabiu w dniu 5-tym czerwca 1932 r., podczas których kilku włościan zostało zabitych, a wielu odniosło cięższe i lżejsze rany. W sprawie tej pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 16 osób.

Epilogiem zajść w powiecie ropczyckim są rozprawy sądowe w Tarnowie. Jest tych spraw, według informacyj „Kurjera Porannego“, aż siedem, przyczem ogólna liczba oskarżonych wynosi 125 osób. Zarzuca im się napady na policję, formowanie band, stosowanie siły i teroru, oraz podburzanie do wystąpień przeciwko przedstawicielom władzy. Bezpośrednim rezultatem tych zajść były liczne ofiary: 8 zabitych i kilkudziesięciu rannych, a wśród nich 18 policjantów.

Rozprawa w Rzeszowie o zajścia w powiatach rzeszowskim i łańcuckim toczy się przed dwoma trybunałami: przed jednym staje 50 oskarżonych i przesłuchanych będzie 70 świadków: przed drugim 42 oskarżonych i 86 świadków. W tych dwóch powiatach zginęło 13 osób, w tem trzech funkcjonarjuszów policji, a liczba rannych była bardzo znaczna. Oprócz tych dwóch spraw, odbędzie się w Rzeszowie szereg innych także na tle tych zajść, mianowicie: dnia 23, 24, 26 i 27 b. m. Będą to rozprawy w sądzie okręgowym, sąd grodzki zaś rozpatrzy w tym czasie jedenaście spraw mniejszej wagi.

To jeszcze nie wszystko, bo dnia 17-go b. m. w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbędzie się rozprawa o zajścia w Grybowie, a dnia 20 b. m. o zajścia w pow. limanowskim. Będą to rozprawy odwoławcze od wyroku sądu okręgowego w Nowym Sączu.

Prasa sanacyjna, z której czerpiemy te szczegóły, przypisuje owe liczne zajścia agitacji Stronnictwa Ludowego, którą następnie wykorzystały żywioły komunistyczne. Jeżeli nawet jest tak w rzeczywistości, a pod tym względem istnieją, jak wiadomo, duże wątpliwości, które z pewnością znajdą swój wyraz podczas rozpraw sądowych, to jednak musi uderzać mnogość tych zajść i łatwość, z jaką zostały wywoływane. Już to jedno, gdyby nie było nawet innych przyczyn, wystarcza, aby na sprawę tych zajść spojrzeć z głębszego nieco stanowiska, a nie upraszczać jej do ostatecznych granic. Nawet najintensywniejsza agitacja nie odniesie skutku, jeżeli nie znajdzie odpowiedniego podłoża.

A. D.

4-5 tygodni potrwa opracowywanie

motywów wyroku „brzeskiego“.

Warszawa 9. 10. (Telef. wł.). Izba karna Sądu Najwyższego przystąpiła do opracowywania motywów wyroku, odrzucającego skargę kasacyjną w procesie brzeskim. Motywy będą ogłoszone w końcu przyszłego tygodnia. **Przy normalnym trybie wykonanie wyroków sądowych i akta sprawy brzeskiej powinny być przekazane prokuraturze Sądu Okr. dopiero po opracowaniu motywów, a przekazywanie aktów odbywa się za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego, co potrwa 4 do 5 tygodni.**

—o0o—

Pożyczka przyniosła 324 milj. zł.

Warszawa 9. 10. (PAT.). **Według meldunków, jakie otrzymał Komisarz generalny Pożyczki Narodowej p. minister Starzyński, subskrybowano na terenie całego państwa na sumę 324,456.300 zł.**

105 chłopów przed sądem w Rzeszowie

Początek wielkich procesów o zajścia czerwcowe.

Rzeszów, 9. 10. (PAT.). Dnia 9-go bm. w sądzie okręgowym w Rzeszowie równocześnie w dwu kompletach sędziowskich rozpoczęła się rozprawa o zajścia chłopskie, jakie miały miejsce w czerwcu br. **w kilku wsiach powiatów rzeszowskiego i łańcuckiego.**

Pierwszy komplet sędziowski w składzie wiceprezesa **Dr Byszewskiego**, sędziego **Dr Gronowskiego** i **Dr Zalipskiego** rozpatruje sprawę **Antoniego Urbana i 49 towarzyszy** o

zajścia w Grodzisku, Giedlarowej, Brzozie Królewskiej, Dzierżawicach i Budach Łańcuckich.

18-tu oskarżonych z tej grupy **odpowiada z aresztu.** Oskarża prokurator Szepieniec, broni Dr Czarnek i poseł Dr Zieliński.

Drugi komplet sędziowski w składzie przewodniczącego sędziego Góreckiego, Dr Konopki i Dr Janickiego rozpatruje sprawę

zajść w Wólce i Łukawcu.

Oskarża podprokurator Pattek. Sprawa ta obejmuje **dwa akty oskarżenia**, jeden przeciwko Andrzejowi Kokoszce i 37 towarzyszom o zajścia w Wólce pod Lasami oraz drugi przeciwko Władysławowi Pasierbowi i 16 towarzyszom o zajścia w Łukawcu. Niektórzy podsądni objęci są jednym i drugim aktem oskarżenia. **13 osób odpowiada z aresztu.** Po rozpoczęciu rozprawy w obu kompletach sędziowskich obrona zgłosiła wnioski o wykluczenie sędziów. W pierwszym komplecie obrona żądała wykluczenia sędziego **Dr Zalipskiego,** jako pochodzącego z innego, mianowicie krakowskiego okręgu sądowego. Po wysłuchaniu repliki prokuratora, który wypowiedział się przeciwko wnioskowi obrony, sąd udał się na naradę, a po powrocie przewodniczący ogłosił, że **wnioski obrony zostały uchylone.**

Następnie przewodniczący odebrał generalja od oskarżonych, poczem sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia.

W drugim komplecie sędziowskim po sprawdzeniu przez przewodniczącego obecności oskarżonych obrona zgłosiła wniosek o wyłączenie z rozprawy sędziego **M. Janickiego**, jak bowiem doniosła prasa **sędzia Janicki jest zastępcą komendanta okręgu Związku strzeleckiego w Krakowie.** Wedle słów obrony zaś **„Strzelec“ jest organizacją polityczną** i między oskarżonymi znajduje się Kokoszka, który był w Wólce komendantem „Strzelca“. Tu zatem zachodzi osobisty stosunek między komendantem Strzelca miejscowym a komendantem Strzelca w Krakowie. Przeciwko wnioskowi obrony wystąpił prokurator **Pattek**, który cytując postanowienia Konstytucji i artykuły ustawy o ustroju sądów wnosi o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem obrony. Przewodniczący zarządził 30-min. przerwę, poczem ogłosił decyzję trybunału, nie uwzględniającą wniosków obrony co do wyłączenia sędziego Janickiego.

17 POSŁÓW OSKARŻONYCH

Warszawa, 9. 10. (Telef. wł.) **Prokuratura ma zwrócić się do Sejmu z żądaniem wydania sądom 17 posłów Stron. Ludowego, m. i. Paca, Nocka, Wrony, Kuciaka, Stachnika, Walerona, Araszkiewicza, Babskiego, Sawickiego.**

Przyjazd min. Titulescu.

Warszawa 9. 10. (Telef. wł.). Min. Titulescu przybył do Warszawy o godz. 12.40 i był powitany na dworcu kolejowym przez min. Becka, urzędników M. S. Z., posła czechosłowackiego Girsę, posłów finlandzkiego i łotewskiego, charge d'affaires jugosłowiańskiego. Min. Titulescu odjechał do Hotelu Europejskiego, następnie złożył wizytę min. Beckowi, poczem był przyjęty na audjencji przez Prezydenta Rzplitej, u którego pozostał na śniadaniu. Potem był przyjęty w Belwederze, złożył wizytę premjerowi Jędrzejewiczowi, wieczorem był na obiedzie, wydanym przez min. Becka.

Zajścia w szkołach wyższych.

W niedzielę odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim inauguracja nowego roku akademickiego. Po przemówieniu rektora Pieńkowskiego tłumnie zgromadzona młodzież zaczęła wznosić okrzyki: „Niech żyje autonomja!“, „Precz z żydami!“. Manifestowano również przeciw twórcom nowej ustawy akademickiej.

Na sali nie było pocztów sztandarowych korporacyj akademickich. Z wybitniejszych osób, które przybyły na tę uroczystość wymienić należy p. J. Jędrzejewicza.

ZAJŚCIA Z ŻYDAMI.

Warszawa, 9. 10. (Telef. wł.) Przy rozpoczęciu wykładów w Gł. Szkole Gosp. Krajowego doszło do zajść ze studentami Żydami. Studenci zorganizowali samorzutnie wiec w jednej z sal, podczas którego poruszono najaktualniejsze bolączki życia akademickiego. Po wiecu wylegitymowano wielu studentów.

PRZERWANE PRACE GEOLOGICZNE.

Warszawa 9. 10. (Telef. wł.). W Państwowym Urzędzie Geologicznym zredukowano 11 pracowników, wyłącznie geologów. Ilość zatrudnionych obecnie pracowników Instytutu wynosi 11 osób, w tem 9 geologów. Zarządzenie redukcyjne spowodowało przerwanie całego szeregu prac w różnych okolicach kraju.

—o0o—

Francja a Watykan.

Paryż, 9. 10. (PAT.) „Le Matin“ donosi z Watykanu, że tamtejsze koła miarodajne przewidują możliwość nawiązania w najbliższym czasie pertraktacyj z rządem francuskim w sprawie zawarcia konkordatu między Stolicą Apostolską a Francją. Powyższym informacjom „Matina“ zaprzecza agencja Havasa, twierdząc, że wiadomości o możliwości nawiązania pertraktacyj przez Francję i Watykan w sprawie konkordatu pozbawione są podstaw.

BERENT PREZESEM AKADEMJI LITERATURY?

Warszawa, 9. 10. (Telef. wł.). Kandydatem na prezesa Akademji Literatury ma być Wacław Berent. Akademja ma częściowo przejąć agendy obecnego Funduszu Kultury Narodowej. Członkowie Akademji sprawować będą urzędy honorowe. Będą im jedynie przyznawane diety za udział w posiedzeniach.

NIESNASKI W ZW. ZIEMIAN.

Warszawa, 9. 10. (Telef. wł.) We władzach naczelnych Zw. Ziemian doszło do poważnego rozdźwięku, skutkiem którego Zarząd Zw. Ziemian podał się do dymisji. Nowy wybór odbędzie się niebawem.

—o—

Katowice. PAT. W związku z katastrofą, jaka wydarzyła się w dniu 4 października na kopalni „Polska“ w Małej Dąbrówce aresztowano na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach **Romana Noglik** z Małej Dąbrówki, dzierżawcę tej kopalni.

O czem piszą inni?..

„Dobrowolna„ subskrypcja".

P. Maliński, emer. wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie, pisze w „Słowie" wileńskiem, że w tych dniach otrzymał od „Obywatelskiego Komitetu Pożyczki Narodowej" wezwanie, by jak najprędzej „wywiązał się ze swego obowiązku obywatelskiego" i podpisał pożyczkę. P. Maliński pisze, że pożyczkę podpisał jeszcze przed otrzymaniem tego wezwania. a co do tego „wezwania". to oświadcza:

„1-o, treść pisma powyższego wogóle nie licuje z zasadą, iż subskrypcja na pożyczkę narodową ma być dobrowolną i poza przypomnieniem przeto i to jaknajzwięźlejszem, terminu subskrypcji wszelkie inne uwagi są zbędne. 2-o nikt nie upoważnił i nie mógł upoważnić panów podpisanych pod pomienionem pismem do pouczania mnie o obowiązku obywatelskim".

Kryzys nauki.

Na pytanie. jak się kasowanie katedr odbije na politechnice warszawskiej. **prof. Leon Staniewicz, dwukrotny rektor tej uczelni,** — odpowiedział przedstawicielom „ABC":

„Rady wydziałowe są zupełnie nieprzygotowane do tej luki. Zniesiono np. niektóre katedry podstawowe, bez których, zgodnie z opinją wydziałów, **nie można prowadzić prawidłowego nauczania.** Proszę sobie np. wyobrazić nauczanie na wydziale Inżynierji Lądowej bez wykładów o wytrzymałości tworzyw. Jakże można bez znajomości tego budować np. mosty? Albo istniejąca na całym świecie na wszystkich wydziałach elektrycznych katedra Elektrotechniki teoretycznej, która istnieje nadal we Lwowie, nazywana tam Elektrotechniką ogólną...

Te wykłady muszą się odbywać, a niema domo wcale, czy będą kredyty.

Trudno też powiedzieć, jak będą mogły pracować trzy wydziały złączone w jeden. Chyba chęć „oszczędności" — jeden dziekan zamiast trzech. Ten wydział będzie pewnego rodzaju unikatem, jako liczący 1600 słuchaczów, co stanowi niespotykane obciążenie w szkole politechnicznej.

Rezultat ogólny jest ten, że niektórych wykładów wogóle rozpocząć nie będzie można".

Do szeregu różnych kryzysów przybędzie w Polsce jeszcze jeden: — nieznany gdzieindziej — kryzys nauki.

Triumf sprawiedliwości.

„Słowo Polskie" komentuje wyroki sądowe w Sanoku i Samborze zapadłe. Uważa je za „lek moralny".

„Cześć i chwała — pisze — tym, co zaaplikować go mieli odwagę, nie zważając na żadne względy. Nie „kryjąc" i nie osłaniając nikogo, żadnych czynników, administracyjnych nawet, nie zamilczając błędów.

Sanok i Sambor, to dwa straszliwe, ale jakie pouczające widowiska!... Widowiska zbrodni i szału, ale zarazem prawości wielkiej tych, co nie zawahali się zademonstrować jak najszczerzej wszystkiego tego nawet co gdzieindziej ukrywanoby zapewne wstydliwie. — W Polsce się nie ukrywa nic — rzec dziś możemy z dumą, przypisując to zarówno kierowniczym wytycznym naszej polityki wewnętrznej, jak i nieskazitelnym organom sądownictwa i administracji miejscowej. — W Polsce naprawia się złe, tępi je i niszczy. odsłaniając je bez żadnej fałszywej „politycznej „dyskrecji"... Winnych wskazuje się palcem, nie licząc się z tem, czem są lub byli... I czyny ich kwalifikuje się, nie szukając żadnych wykrętów...".

Bylibyśmy najzupełniej szczęśliwi. gdyby nareszcie wykryto i ukarano różnych „nieznanych sprawców" zbrodni z ostatnich paru lat.

Zdenerwowanie „Nowego Dziennika".

W ostatnim numerze „Myśli Narodowej" p. Pieńkowski napisał. że żydowski pisarz p. Brandstätter (znany z polemiki o Mickiewiczu). przed paroma laty chciał przejść na katolicyzm i chodził na zebrania pewnego kółka religijnego: nagle jednak porzucił ten zamiar... „Nowy Dziennik" powtarza tę wiadomość p. t. „Niesłychany (!) zarzut" i dodaje uwagę:

„Rozumiemy dobrze i zdajemy sobie sprawę. że pisze te słowa zawodowy żydożerca. który dla zohydzenia żydostwa nieraz nie cofał się nawet przed podłem oszczerstwem. Niewątpliwie jednak p. Brandstaetter sprawę wyjaśni i to **w drodze procesu sądowego".**

Tak na redakcję „Nowego Dziennika" podziałała wiadomość. że p. Brandstätter miał „zamiar" (!) przejścia na katolicyzm. Czy nie znamienne?

Listy z Ziemi Czerwieńskiej.

(Zjazd T. S. L. w Tarnopolu. — Historja tarnopolskiego Koła T. S. L. — Zasłużeni działacze i owoce ich pracy. — Osłabienie pracy po wojnie. — Obecny stan).

Tegoroczny Walny Zjazd T. S. L. odbędzie się w Tarnopolu w dniach 14 i 15 października. Na wybór miejsca wpłynęła ta okoliczność. że działalność tarnopolskiego Koła T. S. L. (które obchodzi obecnie swój 40-letni jubileusz) to naj chlubniejsza karta w dziejach tej instytucji.

Niema potrzeby przypominać społeczeństwu polskiemu roli. jaką odegrało Towarzystwo Szkoły Ludowej w zaborze austrjackim w pracy nad zjednoczeniem ludu polskiego z Polską. Idea powstała w Krakowie w r. 1891. najbujniej rozkwitła w Małopolsce Wschodniej. gdzie zwłaszcza Koło tarnopolskie dokazało rzeczy niezwykłych. Nigdzie na ziemiach polskich żadna praca społeczna nie wydała tak obfitego plony w stosunkowo tak krótkim czasie. jak **praca tarnopolskiego Koła T. S. L, na Podolu** galicyjskiem. Przyczyną tego były potrzeby miejscowe. metoda pracy. jakiej się chwycono i ludzie. którzy tej pracy się podjęli. W dniach uroczystych dla zasłużonej instytucji godzi się przypomnieć w krótkich słowach, co zdziałano i kto działał na polu odrodzenia narodowego na ziemi podolskiej.

Koło tarnopolskie powstało w r. 1893. Zastało niwę zachwaszczoną, leżącą ugorem. Siła polska z dnia na dzień topniała. Trzeba było nie tylko pracować dla przyszłości. ale i odrabiać błędy przeszłości. A szło tu o niemałą rzecz, to o **ogromną wyspę polską,** wynoszącą niemal 200 tysięcy dusz. Pierwsze lata istnienia Koła nie są bogate w plony: trzeba było bowiem dopiero szukać metod pracy, łamać zapory nieufności ludu do inteligencji. a wresz cie zbierać i szkolić pracowników. W r. 1899 powstają pierwsze cztery czytelnie włościańskie, w r. 1900 dalszych siedem, w r. 1902 jest już ich 40. Pierwszymi pracownikami na tym terenie są Witold Ostrowski, Jan Zamorski, Wonanty Ferenz.

W r. 1903 prezesem tarnopolskiego Koła T. S. L. **zostaje Stanisław Srokowski,** człowiek o szerokim horyzoncie myślowym, wielkiem sercu i potężnej woli. Około niego grupuje się szereg pracowników ze wszystkich sfer i zawodów. Ich pracy zawdzięcza się, że w tym samym roku jest już 9 szkółek wiejskich. szkoła dla dorosłych analfabetów. 68 czytelń. kursy śpiewu itd. Po dziesięciu latach pracy liczba czytelń dochodzi do 160. Powstają nadto: Domy ludowe, szkoły handlowe. Bursa włościańska T. S. L. Bibljoteka publiczna w Tarnopolu, Muzeum podolskie, Seminarjum nauczycielskie.

Praca przybiera **rozmach ogromny.** Nie ogranicza się do pracy czysto oświatowej, lecz obejmuje całokształt wychowania obywatelskiego, T. S. L. bowiem inicjuje, pomaga w zakładaniu, a potem współpracuje z takiemi organizacjami jak: Kasy Raiffeisena, włościańskie Gniazda sokole, Drużyny Bartoszowe, Drużyny Strzeleckie. T. S. L. doprowadza do tego, że wśród doniedawna nieuświadomionej masy włościańskiej zjawiają się chłopi fundatorowie Domów ludowych, chłopi opiekunowie bursy, Muzeum. Do najznakomitszych działaczy-chłopów należeli: Janko Biłous i poeta ludowy Jan Półtorak.

Wojna przerywa ten wysiłek twórczy. Praca ustaje. majątek Towarzystwa niszczeje. Po wojnie też nieodrazu zabrano się do wznowienia intensywniejszej działalności. Niektórzy z dawnych pracowników przeszli do innych dziedzin pracy i do innych ziem polskich (np: Srokowski. Zamorski), inni sądzili. że rola ich się skończyła z chwilą niepodległości, myślano. że agendy ich przejmie na siebie państwo. Gdy złudzenia prysły, gdy okazało się. że w nowoczesnem państwie zawsze jeszcze ogromna dziedzina pracy społeczno-narodowej pozostawioną być musi wysiłkom samego społeczeństwa, nadeszły znowu tarcia partyjne, i rozpoczęła się walka o wpływy na lud. Zwyciężyli przy poparciu czynników rządowych ci. co sądzą, że do nich teraz rząd dusz należy. To zniechęciło wielu z pośród starych działaczy do instytucji, która zaczyna nabierać zwolna posmaku politycznego. Zamiast zgodnej, harmonijnej pracy coraz częściej słyszy się o walce podjazdowej jednego działacza przeciwko drugiemu, o walce poszczególnych kół z Zarządem okręgowym, o walce okręgów z Zarządem głównym. Tarcia te prawdopodobnie odbiją się echem i na obecnym zjeździe. A przecież **elementarz jest jeden i jedną jest Polska!**

Tarnopol. Fr. Bl.

W Hiszpanji oczekiwanie.

(Korespondencja własna).

Madryt, w październiku.

Madryt jest jedną z najdziwniejszych stolic Europy — najdziwaczniejszą może, jeśli chodzi o położenie. Żadna stolica państwa europejskiego nie jest geograficznie tak upośledzona, jak stolica Hiszpanji. Jedynym może motywem decydującym o odbiorze Madrytu jako stolicy było jego centralne położenie w środku półwyspu; ale tylko to, bo wszystkie inne czynniki przemawiały raczej przeciwko temu. Wzniesiony na 600 m. nad poziomem morza, zdala od jezior i lasów, otoczony zewsząd kamienistym, pustym stepem posiada Madryt najgorszy w Europie klimat: w lecie żar Sahary uniemożliwia życie za dnia, w zimie dotkliwe mrozy i wściekłe zawieruchy.

A jednak w ciągu ostatnich piętnastu lat Madryt zwiększył liczbę swoich mieszkańców o 400.000 głów. Jest to dzisiaj współczesne, eleganckie miasto, z pięknemi dzielnicami, z drapaczami chmur, z wspaniałym placem Puerta del Sol, z którego wybiega dziesięć wielkich arteryj ulicznych, tętniących życiem, jak Calle Mayor, Calle de Alcala. Kawiarnie pulsują tu życiem i gwarem w godzinach wieczornych, światła neonowe błyszczą na wszystkich dziesięciu rogach, niczem w Paryżu czy Londynie.

Pomimo wszystko. pomimo usunięcia monarchji i tylu zmian, jakie wprowadzono, **Hiszpanja jest wciąż niezadowolona,** — radość i zadowolenie z wprowadzenia republiki wystygły i wyparowały. Głównie podłożem tego niezadowolenia są nietyle kwestje polityczne, ile sytuacja i sprawy gospodarcze. Niepoślednią rolę odgrywa tu **pomarańcza.** Pomarańcze hodowane w południowej Hiszpanji, a zwłaszcza w Andaluzji i Estramadurze w olbrzymich ilościach, stanowią jeden z głównych artykułów eksportu zagranicznego republiki. tak samo jak przedtem monarchji. Eksportowi pomarańcz zadała dotkliwy cios polityka celna większości państw europejskich, a w pierwszym rzędzie Anglji, która pod naciskiem Dominjów wprowadziła taryfę preferencyjną dla produktów importowanych z państw obcych. Tak więc pomarańcze idą teraz do Anglji całemi okrętami z Australji południowej, która stała się wielkim producentem tych owoców. W Hiszpanji lament: góry pomarańcz zalegają składy i magazyny w Barcelonie. Maladze, Walencji, gniją i psują się, a wysłać ich niema gdzie, bo wszystkie bramy są zamknięte.

To jedno, a drugą bolączką jest **kwestja rolna** w Andaluzji. gdzie przeprowadzona częściowo reforma rolna dała wprawdzie pewne obszary chłopom, okroiła wielkie latyfundja feudalne, lecz brak środków finansowych nie pozwala nowym właścicielom gruntów prowadzić należytej gospodarki i uprawiać ziemię jak należy, aby móc wyżywić siebie i rodzinę. Stąd ciągłe kwasy, niepokoje i rozruchy na południu. Stąd też w kraju przeważnie rolniczym refleksy tego niezadowolenia odbijają się we wszystkich innych środowiskach, znajdują swe echo w miastach, w osadach, wśród robotników, górników etc.

Piękną jest krainą Hiszpanja, rajem ziemskim są jej różne zakątki. pełnym radości życia jej lud — ale kryzys ciąży nad wszystkiem i tutaj. gdyż macki jego sięgają nawet z dalekiej północy i tutaj, do kraju słońca, kwiatów i owoców.

E. R.

Min. Titulescu w Warszawie.

Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie będzie dalszym etapem polepszania się stosunków polsko-rumuńskich. które nieco się oziębiły w r. 1932, gdy Polska zawarła sama, nie czekając na Rumunję, pakt nieagresji z Sowietami. Ale to już jest daleko poza nami. Rumuni zrozumieli. że trzeba dążyć do nawiązania normalnych stosunków z Rosją i że można to czynić, nie poruszając drażliwej kwestji Bessarabji. 3 lipca bież. roku podpisano w Londynie konwencję, w której ani Sowiety nie wyrzekły się swych pretensyj do Bessarabji, ani Rumunja nie pozwoliła kwestjonować swych granic. a mimo to ta konwencja uznana została za krok naprzód na drodze do uspokojenia świata.

Dziś więc Polska i Rumunja zajmują znowu podobne stanowisko wobec Rosji. Oba państwa są ze swym wschodnim sąsiadem związane paktami o nieagresji. Rumunja jeszcze coprawda nie nawiązała stosunków dyplomatycznych z Rosją, ale i to pewnie nastąpi, a jeśli się wstrzyma od takiej serdeczności, jaką okazują Sowietom niektóre pisma sanacyjne. to nic na tem nie straci. Zgoda zgodą. ale poco odrazu chwalić wyniki wewnętrznej gospodarki Kremla i marzyć o współpracy kulturalnej?

Z wizytą min. Titulescu zbiega się wizyta. jaką złoży w Bukareszcie polskie lotnictwo. 42 samoloty polecą z Polski do Rumunji. by zamanifestować. że sojusz wojskowy polsko-rumuński trwa nadal.

Min. Titulescu uważany był za przeciwnika paktów z Rosją. Zdaje się. że niesłusznie. Titulescu chciał zgody z Rosją. ale walczył z takiemi próbami układów. któreby mogły wywołać wątpliwości co do nienaruszalności wschodniej granicy Rumunji. Jego stanowisko podzielała większość opinji rumuńskiej i dlatego min. Titulescu zajął miejsce tych. którzy stosowali inną taktykę. Odniósł zwycięstwo i został ministrem spraw zagranicznych. Fakt. że właśnie jego podpis widnieje pod konwencją z Rosją, nadaje tej konwencji tem większą wartość. Min. Titulescu jest uważany w swej ojczyźnie za najwybitniejszego dyplomatę. Był wzywany na stanowisko ministra spraw zagranicznych w najtrudniejszych chwilach. Wolno przypuszczać, że będzie odgrywał w polityce rumuńskiej najwybitniejszą rolę stale bez względu na to, jaki będzie skład rządu. Warto też przypomnieć, że Zgromadzenie Ligi Narodów dwa razy powoływało min. Titulescu na przewodniczącego.

Min. Titulescu reprezentuje nietylko Rumunję. ale — do pewnego stopnia — i Małą Ententę. Wraca z Genewy. lecz przedtem był w Sinaja na konferencji Małej Ententy, która coraz bardziej zespala się, uzgadniając swą politykę nietylko zagraniczną, lecz także gospodarczą. Otóż byłoby bardzo dobrze, gdyby pobyt min. Titulescu w Warszawie przyczynił się także do zacieśnienia stosunków Polski z Małą Ententą. Jak wiemy, nasze stosunki z każdem państwem, tworzących Małą Ententę, są bardzo dobre, ale nie zaszkodziłoby jeszcze wyraźniej zamanifestować, że dążenia Polski i Małej Ententy jako całości idą w tym samym kierunku. zarówno w sprawie rozbrojenia, jak w stosunku do Niemiec i Rosji.

Titulescu jest dyplomatą bardzo ruchliwym i przedsiębiorczym. Z pewnością nie bez jego wiedzy powstał plan wciągnięcia Bułgarji do Małej Ententy. Jego rozmowy w Warszawie dotyczyć będą między innemi właśnie tych przygotowywanych projektów „paktu Morza Czarnego" i „Locarna bałkańskiego".

Pomarańcze, czy polityka?

Sanacyjna ajencja „Iskra" rozdmuchuje znaczenie rozmów p. min. Becka w Genewie z włoskim wicemin. Aloisim. Rozmowy te — zapewnia „Iskra" —

„usunęły wszelkie niedomówienia, jakie w ostatnich czasach dały się **zauważyć** we wzajemnych stosunkach obu **państw".**

„Kurjer Warszawski" zaznacza, że te słowa nikogo w Polsce nie **przekonały.** Dla usunięcia tych „niedomówień" trzeba „zupełnego przewrotu we włoskiej polityce zagranicznej. na to zaś zupełnie się nie zanosi". Ta Łowiem walcząc z Małą Ententą, nie oszczędza — Polski.

„Takie — pisze „Kurjer Warsz." — odpowiedzialne pisma, jak „Popolo d'Italia", lub „Regime Fascista" nie krępują się w krytykowaniu stosunków wewnętrznych Polski, przyczem idzie im głównie o to. że mamy za dużo w Polsce Ukraińców, Białorusinów i Niemców. Kiedyindziej mówi się tam wiele o t. zw. militaryźmie polskim, jakoby zagrażającym sąsiadom naszym. „Italia Giovane" bierze w obronę Litwę przed Polakami, a Virginio Gayda, głośny publicysta włoski. zbliżony jaknajściślej do ministerjum spraw zagranicznych. z ironją powtarza za Niemcami bezmyślne powiedzenie o „wasalach Francji".

Należy zatem przypuszczać. że rozmowy p. Becka z baronem Aloisim dotyczyły raczej łatwiejszych tematów. jak np. wywozu pomarańczy i wywozu węgla i dlatego tak zaróżowiły informacje „Iskry".

Na ziemiach Rzplitej.

Ratujmy polskie szkolnictwo prywatne w Czechosłowacji.

Całe polskie szkolnictwo prywatne na Śląsku czechosłowackim i Morawach utrzymywane jest przez Macierz Szkolną. Pochłania to duże sumy pieniężne, lecz dzięki ofiarności polskiego społeczeństwa w Czechosłowacji, budżet Macierzy był stale zrównoważony. Obecnie jednak, gdy tysiące robotników i górników polskich na Śląsku czechosłowackim pozbawionych zostało pracy, finanse Macierzy znacznie się pogorszyły. Skutkiem tego **1 gimnazjum w Orłowej, 7 szkół wydziałowych, 11 szkół powszechnych, 55 ochronek i przedszkoli, 5 burs, 2 szkoły zawodowe żeńskie i 1 kurs freblanek, skazanych zostało na zagładę.** Społeczeństwo polskie nie może dopuścić do tego, aby przeszło 14.000 dzieci polskich w Czechosłowacji, narażonych było na wynarodowienie. Całe społeczeństwo polskie musi przyjść Macierzy Szkolnej z wydatną pomocą finansową.

W dniu 1 grudnia 1933 roku **organizowana jest na terenie całej Polski zbiórka na rzecz Macierzy.** Każdy obywatel polski powinien uważać za swój święty obowiązek poparcia tej akcji, a zrobić to może przez nabycie cegiełki.

Zjazd księży moderatorów
Sodalicyj Marjańskich z całej Polski

Z początkiem stycznia 1934 roku odbędzie się w Warszawie pod protektoratem ks. kardynała Kakowskiego dwudniowy zjazd księży moderatorów. **Program zjazdu obejmie najaktualniejsze zagadnienia życia sodalicyjnego i jego stosunku do obecnych potrzeb polskiego i katolickiego społeczeństwa,** które w szeregu referatów przedstawią najwybitniejsi znawcy ruchu sodalicyjnego. Jakkolwiek zjazd wyszedł z inicjatywy księży moderatorów i zasadniczo dla nich przeznaczony, jednakowoż mogą w nim wziąć udział wszyscy kapłani, którzy pragną zaznajomić się bliżej z ideą sodalicyjną. Komitet, przygotowujący zjazd, pod przewodnictwem ks. dra W. Rostkowskiego zabiega o zabezpieczenie dla księży uczestników możliwie tanich a odpowiednich pomieszczeń i utrzymania podczas zjazdu. Zgłoszenia na zjazd można kierować pod adresem: ks. dr. W. Rostkowski Warszawa, Dziekanja 4. albo ks. R. Moskała T. J. Kraków, Mały Rynek 8. (KAP).

Król. Huta będzie połączona z Chorzowem

Już w najbliższej przyszłości Chorzów zostanie połączony z Królewską Hutą. Chorzowianie dążą, by wspólna ta wielka gmina miejska otrzymała nazwę **„Chorzów“** lub **„Wielki Chorzów“.** Niezależnie od tego istnieje dążenie do zmiany nazwy „Królewska Huta“. Niektórzy projektują nazwę **„Hutnice“,** inni zaś **„Hutnisko“.**

Jan Parandowski prezesem Pen-klubu.

Prezesem polskiego PEN klubu wybrany został jednomyślnie Jan Parandowski, wiceprezesami **wybrani zostali ponownie Juljusz Kaden Bandrowski i Kazimierz Wierzyński.**

Pierwsze posiedzenie komisji Parku Pienińskiego.

W tych dniach odbyły się w Krościenku nad Dunajcem dwudniowe obrady Polskiej Komisji pogranicznego Parku Narodowego w Pieninach. Obradom przewodniczył b. wiceminister rolnictwa W. Leśniowski, uczestniczyli w nich członkowie Komisji: prof. dr. W. Szafer, dr. W. Goetel i dr. J. Smoleński, ponadto przedstawiciele Zakładu Doświadczalnego Lasów Państwowych w Warszawie, Dyrekcji Lwowskiej Lasów Państwowych oraz Pol. Tow. Tatrzańskiego. Komisja opracowała szczegółowy program **urządzenia Pienińskiego Parku Narodowego, prac naukowych i gospodarki turystycznej na jego obszarze,** oraz przygotowała materjał na wspólne posiedzenie polskiej i czechosłowackiej Komisyj pogranicznych Parków Narodowych w Pieninach, które odbędzie się w niedługim czasie.

Sprawa uzbrojenia policji państwowej.

W związku z przydziałem pochewek do pałeczek gumowych dla funkcjonarjuszy policji państwowej, komendant główny P. P. zarządził, aby policjanci, pełniący służbę z krótką bronią palną, nosili **zamiast bagnetów pałeczki z pochewkami.** Bagnety powinni nosić policjanci poza służbą, oraz w wypadkach służby z długą bronią palną.

Łapownicy przy wpisach na uniwersytet

Prokurator Fürstenberg w Warszawie wszczął dochodzenie w sprawie bandy pokątnych doradców, którzy zajmują się pośredniczeniem w umieszczaniu absolwentów szkół średnich na wydziałach: **medycznym, farmacji i Państwowym Instytucie Dentystycznym.**

Pośrednicy ci pobierali b. wysokie łapówki, sięgające w roku ub. do **800 zł.,** obecnie zaś zniżone do **500 zł. Aresztowano trzy osoby.**

Z Gdyni i wybrzeża.

POŁÓW RYB MORSKICH W SIERPNIU.

Według danych Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni — połowy ryb na wodach polskiego Bałtyku w sierpniu r. 1933 wyrażają się liczbą **185.350 kilogramów, wartości 99.266 złotych.** Sierpień, z powodu burz, uniemożliwiających wyjazdy kutrów rybackich na morze, przyniósł plon mały. Większą część połowów, bo blisko 91.560 klg. sprzedano — jak zwykle dotąd — do Gdańska, w miejscowościach wybrzeża polskiego sprzedano w stanie surowym 78.790 kg., oraz do wędzarń nad polskim Bałtykiem 12.000 klg. Przerażająco wielka ilość ryb naszych, sprzedawanych do Gdańska, dowodzi, że w **Polsce ta gałąź gospodarki jest najzupełniej niedocenianą,** a stąd skutek taki, że **ryby polskie, uwędzone w Gdańsku, sprzedawane są na rynku polskim po cenach wygórowanych.** Z ogólnej liczby, podanej wyżej, **najwięcej złowili rybacy z Gdyni,** bo 76.060 klg., z Helu — 59.340 klg., z miejscowości półwyspu helskiego od Jastarni do Wielkiejwsi — 22.890 klg., od Wielkiejwsi do granicy pruskiej — 4.470 klg.,“ oraz rybacy z nad Zatoki Puckiej na przestrzeni do Gdyni — 22.590 klg. **Według jakości przypada na flądry 117.210 klg.,** miętusy, albo kwapy 28.010 klg., dorsze 19.350 klg., węgorze 13.780 klg., śledzie 2.660 klg., szczupaki 1.840 klg., okonie 930 klg.,, płocie 820 klg., łososie 750 klg. Z powodu burz rybacy stracili na morzu 4 siecie na flądry i 2 włóki ogólnej wartości około 600 złotych.

POSTĘP TECHNIKI RYBACKIEJ.

W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie **budowa nowoczesnych warsztatów mechanicznych w obrębie stoczni rybackiej.** Wśród rybaków gdyńskich daje się zauważyć znaczny postęp — dążność do pozbywania się starych, małych kutrów i zastąpienie ich dużemi, nowoczesnemi, celem podejmowania połowu na dalszych wodach Bałtyku.

ROZBUDOWA GDYNI.

Ruch budowlany w Gdyni w ciągu sierpnia b. r. był nie mniejszy, niż w miesiącach ubiegłych; wydział techniczny Komisarjatu Rządu wydał w miesiącu tym **75 zezwoleń na wzniesienie nowych budynków,** w tem 71 mieszkalnych i 2 przemysłowych. **Prace około wykończenia dworca kolejowego w porcie** prowadzone są z całym wysiłkiem pod kier. inż. Tomaszewskiego. Jest to potężny gmach, wznoszący się nad samym brzegiem, do którego zawijać będą wszystkie wielkie okręty pasażerskie. Nowy dworzec spełniać będzie zadanie tranzytowe, a pasażerowie podwożeni będą pociągami kolej. wprost pod gmach, skąd bezpośrednio wsiadać będą na okręty, albo z okrętów udawać się do miejsc swego przeznaczenia. — Obok dworca wznoszony jest przez inż. Ungerów i Jakóbowicza **potężny gmach Tow. Żegl. i Transp. „Warta“,** — w gmachu tym mieścić się będzie także **„Aukcja owocowa“.** — Przy ul. Świętojańskiej obok kościoła rozpoczęto budowę **2 wielkich gmachów,** przeznaczonych na mieszkania i pomieszczenia dla firm handlowych. Miejska spółka akcyjna T-wo Budowy Osiedli w Gdyni rozpoczęła już parcelację i zabudowę obszarów **dawnej domeny państw. Redłowo,** położonej tuż przy mieście. Redłowo będzie w niedalekiej przyszłości najpiękniejszą dzielnicą Wielkiej Gdyni, bowiem staną tam estetyczne wille, otoczone pięknym lasem, z widokiem z wysokich wzgórz na morze.

ECHA POBYTU KUPCÓW Z CZECHOSŁOWACJI.

W połowie września bawiła w Gdyni wycieczka przedstawicieli sfer handlowych i przemysłowych z Moraw, zorganizowana przez Gremjum Handlowe w Morawskiej Ostrawie. W skład **wycieczki wchodzili Polacy, Czesi i Niemcy, skupieni w poszczególnych organizacjach gospodarczych.** W czasie pobytu gości w Gdyni odbyto kilka konferencyj z gdyńskiemi sferami gospodarczemi, z b. dodatnim wynikiem, gdyż nawiązano nici współpracy, która już w najbliższej przyszłości wyrazi się **tranzytem wytworów czechosłowackich przez Gdynię** do krajów **zamorskich.** Po powrocie wycieczki na Morawy rozpoczęła się tam wielka propaganda Gdyni i zabiegi około utrzymania stałej współpracy gospodarczej Czechosłowacji z Polską.

Gdynia, październik, 1933 r.

Kazimierz Purwin.

Pierwsza operacja odmładzająca w Polsce

W warszawskiem Towarzystwie Lekarskiem docent uniw. warsz. **dr. J. Zaorski** złożył sprawozdanie z dokonanej przez siebie pierwszej w Polsce operacji odmładzającej systemem Woronowa. Operacji poddał się **36-letni arystokrata polski,** który wskutek choroby stracił normalne siły żywotne. Do zabiegu użyto 6-letniego pawiana. Pacjenta poddano tylko zabiegowi znieczulającemu. Operacja trwała 20 minut. Pacjent opuścił szpital po 10 dniach a obecnie czuje się w pełni sił żywotnych. Tylko, czy na długo?

Akta urzędu skarbowego
sprzedane na makulaturę.

Niespodziewana rewizja dokonana przez władze policyjne **w mieszkaniu M. Rudeńskiego** w Równem potwierdziła kursujące od dawna pogłoski o dopuszczeniu się przez jednego z urzędników skarbowych niezwykłego nadużycia. **Urzędnik ów z braku innych możliwości** nieuczciwego zarobkowania, **sprzedał 600 kg. różnych aktów urzędowych I i II urzędu skarbowego w Równem za lata 1922—1932 na makulaturę.**

Wszystkie akta w czasie rewizji zakwestjonowano. Za całą tą aferą kryje się przestępczy **zamiar ukrycia różnych poszlak o nadużycia popełnione na szkodę Skarbu Państwa,** jakich dopuścili się dostawcy garnizonu równieńskiego.

—o—

NOMINACJA B. WICEWOJEWODY BILLEKA. B. wicewojewoda krakowski p. M. Billek powołany został na stanowisko komisarza Kasy Chorych **w Pińsku i Rawie Ruskiej.**

OBŁĄKANY PUŁKOWNIK WERBOWAŁ ŻOŁNIERZY. W powiecie oszmiańskim aresztowano onegdaj b. pułkownika armji carskiej Wasyla Ursynowa, który **werbował osobników do walki z Sowietami.** W czasie swych wędrówek po wsiach, Ursynow odczytywał odezwy, **podpisane rzekomo przez brata cara Mikołaja,** który ma mieszkać pod Moskwą, oczekujące na... odsiecz z Polski. Jak się okazało, Ursynow jest umysłowo chory. Ma on być wysiedlony z Polski do Sowietów, jako mieszkaniec Białorusi sowieckiej.

Z całego świata.

Wyludnianie się Francji.

Depopulacja Francji przybiera znowu niepokojące rozmiary. Zaczyna się okres, w którym zmniejszona liczba urodzeń podczas wojny pociąga za sobą zkolei zmniejszenie się liczby małżeństwa i urodzin. Jeżeli się weźmie pod uwagę mały przyrost ludności, to możliwe jest, **że liczba zgonów przewyższy od 150 do 200.000 liczbę urodzeń.** W ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. liczba urodzeń spadła, w porównaniu z takim samym okresem roku ub. o 14.550.

Uszkodzenie pomnika Brianda.

W Trebeurdain poważnie uszkodzono wzniesiony niedawno pomnik Brianda. Niewykryci sprawcy **zamalowali smołą kuty w marmurze portret Brianda** oraz inne szczegóły rzeźby. — Według opinji rzeczoznawców, będzie niezwykle trudno dokonać restauracji zniszczonego dzieła. „Echo de Paris“ przypomina, iż twórca pomnika rzeźbiarz Beaufils otrzymał wiele anonimowych zapowiedzi, że dzieło jego zostanie zniszczone.

Samochód wpadł w tłum
przy zmianie warty przed Buckingham.

Podczas słynnej zmiany warty przed pałacem Buckingham, w którym mieszka król angielski zdarzył się w tych dniach fatalny wypadek samochodowy. Przejeżdżający z wielką szybkością samochód nie zdążył w porę skręcić w bok i hamując nagle wyślizgnął się **i wpadł w tłum, obserwujący zmianę warty.** Powstał wielki popłoch i krzyk. Muzyka przestała grać. Wypadek pociągnął za sobą ofiary, przyczem **dwie osoby zostały zabite, a 7 rannych.**

Król Jerzy, przypatrujący się z okien pałacu zmianie warty, widząc katastrofę wysłał swego adjutanta, aby dowiedzieć się dokładnie o szczegółach wypadku.

—o—

POŻAR OKRĘTU. Na norweskim statku „Rothoild“, płynącym z ładunkiem drzewa z Archangielska do Rotterdamu wybuchł pożar w pobliżu Murmańska. Okręt tonie. Załogę z wyjątkiem 2 ludzi uratowano.

Wewnętrzne naświetlanie



zaczynają ostatnio stosować lekarze przy chorobach płucnych. Małą lampkę, promieniującą pozafjołkowo wprowadza się do organizmu przy pomocy węża elastycznego. Lekarz w czasie naświetlania może regulować natężenie światła.

Kapłan katolicki jednym z pierwszych pionierów lotniczych.

Nawiązując do niedawnego przelotu przez Atlantyk słynnej eskadry marszałka Balbo, "Osservatore Romano" podaje interesujące szczegóły o pewnym księdzu katolickim, który może być uważany za jednego z pionierów lotnictwa. Do rzędu licznych wynalazców włoskich, którzy od czasów Leonardo da Vinci z całym zapałem badali możliwości podboju powietrza, należy również **ks. Andon Menicali z Todi** (1827—1886). Już jako młody chłopiec czynił próby latania na aparacie własnego pomysłu, próby, które skończyły się złamaniem nogi. Niezrażony niepowodzeniem w zakresie praktycznego stosowania pomysłów lotniczych ks. Menicali już jako proboszcz w Todi oddał się studjom nad teorją awjacji. Zbudowawszy z wielkim nakładem środków finansowych i osobistego wysiłku samolot, usiłował spuszczać się przy jego pomocy z kopuły swego kościoła parafjalnego. W samolocie tym zastosował szereg pomysłów, które i dziś jeszcze mają znaczenie w lotnictwie. Współcześni jednak wyśmiewali skromnego proboszcza-wynalazcę, nazywając go utopistą. Ks. Menicali wierzył w cywilizacyjną rolę awjacji i był przekonany, że komunikacja powietrzna stanie się jednym z najlepszych środków praktycznego zbliżenia narodów. Przed kilku laty w czasie kongresu lotniczego we Florencji **złożono hołd pamięci tego dzielnego pracownika**, który tem większą ma zasługę, że musiał borykać się nietylko z trudnościami nieznanej jeszcze dziedziny wiedzy, ale i z obojętnością i niechęcią otoczenia. (K. A. P.).

Rzeczy ciekawe

Anglja zdobywa naftę mezopotamską.

Budowa olbrzymiego rurociągu, którym będzie dostarczona ropa naftowa z Mossulu do Hajfy, postępuje raźno naprzód, mimo ogromu pracy. Już samo ułożenie w pustyni syryjskiej na przestrzeni 1500 kilometrów rur długich na 6 metrów o średnicy 25 cm. wymagało nielada trudu. Niemniej pracy pochłonęło montowanie poszczególnych części rurociągu, wzorowanego na amerykańskich „pipelines“. Kosztowną też instalacją będzie budowa potężnych pomp o ciśnieniu 100 atmosfer. A jednak koszta budowy, wynoszące 200 miljonów złotych, mają być pokryte już w krótkim stosunkowo czasie po uruchomieniu rurociągu. Z takim też obliczeniem i planem przystąpiło do budowy towarzystwo „Irak-Petroleum“ po długich pertraktacjach z rządem angielskim. Wiele przemawiało początkowo za przedwojennym, niemieckim planem budowy linji kolejowej, lecz zarzucono go, gdyż posiadał on dużo stron ujemnych, jak magazynowanie, napady Beduinów, wichury piaszczyste, mogące zupełnie zasypać tor kolejowy, wysokie koszta budowy i utrzymania w sprawności linji kolejowej. Tymczasem przeprowadzenie rurociągu pochłonie dziesięć razy mniejszą sumę, niż budowa linji kolejowej, a ropa naftowa może nieprzerwanie dniem i nocą „wytryskać“ w Hajfie po przebyciu 1500 km. Anglja uniezależni się od nafty amerykańskiej i sowieckiej.

ŚMIERTELNY KONKURS PALACZY.

W Madrycie odbył się w tych dniach dziki konkurs pod nazwą „Maraton tytoniowy“. Chodziło o to, kto z biorących udział w konkursie 20-tu palaczy będzie palił najdłużej. Warunki konkursu, niezwykle ostre, głosiły, iż konkurentom nie wolno spać, natomiast wolno jeść i pić. Po 52 godzinach jeden z uczestników padł trupem na miejscu, a wkrótce po nim zemdlał z oznakami ciężkiego zatrucia nikotyną drugi ryzykant. Wówczas wkroczyła policja i poleciła przerwać niemądry konkurs.

PODZIĘKOWANIE.

W Wiśle topi się chłopak. Przygodny widz rzuca się w wodę, ratuje chłopaka i trzymając go za włosy stawia przed ojcem.

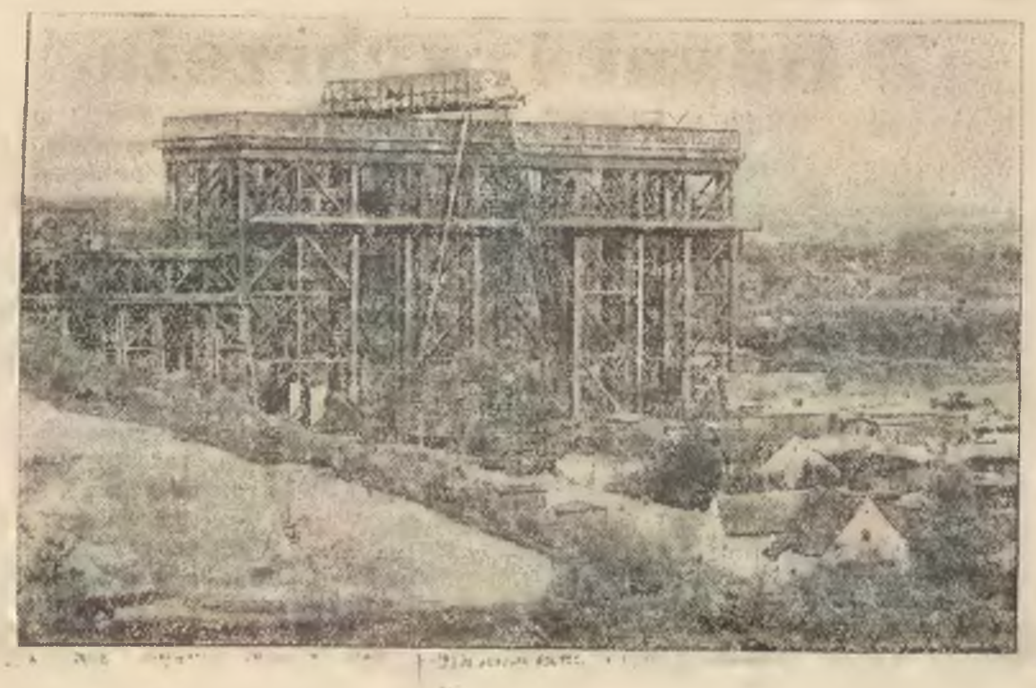
— Tak, — mówi ojciec. — Chłopaka mi pan wyratował. Ale, gdzie jego czapka?

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Największy żóraw okrętowy Europy



W miejscowości Niederfinow, w prowincji brandenburskiej w Niemczech zbudowano olbrzymi żóraw, który ma służyć do podnoszenia statków z niżej położonej Odry do poziomu wielkiej sieci kanałów, łączących Odrę z zachodniemi Niemcami. Żóraw będzie podnosił statki najwyżej 1.000 tonowe na wysokość 36 metrów.

Zmiany w szkołach wyższych.

W tych dniach rozpoczynają szkoły wyższe nowy rok akademicki. Rozpoczynają go w gruntownie zmienionych warunkach. Zmiany polegają na likwidacji 50 katedr (w pewnych szkołach na likwidacji całych wydziałów), na wprowadzeniu nowej pragmatyki służbowej dla profesorów i wreszcie, na wprowadzeniu znanej ustawy o stowarzyszeniach akademickich w życie... Każda z tych zmian domaga się osobnego artykułu. Co do pierwszej, to zwracamy uwagę na oświadczenie Rektora Staniewicza podane w przeglądzie prasy. Odnośnie do drugiej należy przypomnieć sobie postanowienia nowej pragmatyki zamieszczone przez nas we wczorajszym numerze. A trzecia?

Zasady ustawy o stowarzyszeniach akademickich są następujące: likwidacja stowarzyszeń międzyuczelnianych (uniwersytet i akademja górnicza), centralnych (na całe państwo), a ograniczenie stowarzyszeń do terenu jednej uczelni. To oczywiście musi wpłynąć hamująco na stan i rozwój stowarzyszeń. Wprawdzie ustawa przewiduje możliwość współpracy stowarzyszeń z poszczególnych zakładów z sobą, w obecnych jednak warunkach będzie pewnym organizacjom trudno uzyskać odpowiednie pozwolenie.

Nadto przy wyborach władz w stowarzyszeniach ustawa przewiduje **głosowanie proporcjonalne na listy**. Postanowienie to może rozbić stowarzyszenia, daje bowiem wciskającym się wszędzie elementom sanacyjnym możność awanturowania się przy wyborach.

Trudno wobec tego nie patrzyć z pewnym niepokojem w przyszłość życia młodzieży w szkołach wyższych. I trudno oprzeć się pytaniu, czy nie mamy do czynienia z polskiem „Gleichschaltung“ młodzieży akademickiej?

Że się ku temu zmierza, świadczyć może skromna notatka żydowskiego „Naszego Przeglądu“:

„Minister oświaty ma wydać zarządzenie, nakazujące tworzenie na wyższych uczelniach akademickich organizacyj samopomocowych, do których obowiązkowo będą musieli należeć wszyscy akademicy, **bez różnicy wyznania i narodowości. Istniejące Bratnie Pomoce polskiej i żydowskiej młodzieży akademickiej mają być połączone**“.

Może to jest tylko „pobożnem życzeniem“ żydów. Ale któż wie, czy jednak informacja „Naszego Przeglądu“ nie opiera się na danych rzeczywistych?... Gdyby tak było, to należałoby ostrzec odpowiednie czynniki przed wchodzeniem na tę drogę.

Kino.

Z kin krakowskich

ŚWIT. **„Przed maturą“.** Któż z nas nie pamięta tych lat spędzonych na ławie szkolnej, a zwłaszcza tych ostatnich chwil, pełnych niepokoju i wyczekiwania na ostateczny bilans nauki szkolnej. Ostatni rok przed maturą chyba najtrwalej zapisuje się w pamięci. Na tle jednej z tragedyj uczniowskich reżyserowie czescy: Inneman i Vanczura osnuli swój realistyczny film, ilustrujący bolączki dzisiejszego szkolnictwa. Akcja wprawdzie toczy się na terenie czeskiego gimnazjum, nie mamy jednak złudzeń, że podobne wypadki mogą równie dobrze rozgrywać się w Anglji, Francji czy u nas. Wszędzie bowiem można znaleźć takie typy wychowawców, jak: prof. Klecz, zgryźliwy, nieubłagany matematyk lub prof. Donat, łagodny, wyrozumiały przyjaciel młodzieży. I wszędzie są zapewne tacy sami uczniowie, których trzeba nietylko nauczać „ex cathedra“, ale i otaczać życzliwością i kierować ich krokami, prostując ścieżki, wiodące do złego. Film „Przed maturą“ jest udatną rekonstrukcją życia szkolnego i jego bolączek. Odznacza się staranną reżyserją, doskonałemi, malowniczemi zdjęciami plenerowemi, oraz dobrą obsadą aktorską, z pośród której wybijają się: J. Plachta (prof. Klecz) i F. Smolik (prof. Donat). Film ten należy polecić szczególnie kołom pedagogicznym i starszej młodzieży.

—oo—

Ruch wydawniczy

„MYŚL NARODOWA“. Niezmiernie interesujący jest ostatni zeszyt (43) „Myśli Narodowej“. Znany pisarz Jan Mosdorf w artykule „Ideologja i taktyka“ uczy rozróżniania celów walki i zasad od chwytów taktycznych, które niestety politykom zastępują zbyt często ideologję. M. Stecka daje szkic historyczny o początkach masonerji. O sprawie żydowskiej pisze St. Pieńkowski. Red. Z. Wasilewski zamieścił w tym zeszycie trzy artykuły: jeden historyczny o tem jak Norwid emigrował, drugi „Na widowni“ poświęcony zagadnieniu kina i radjo, jako wynalazków, które przy złem użyciu zabijają życie wewnętrzne, wreszcie krytykę teatralną dramatu „U mety“ Rostworowskiego. Doskonała „Ofensywa“ A. Nowaczyńskiego zajmuje się sensacjami żydowskiemi o pochodzeniu Wagnera i Mickiewicza. — Obecnie administracja tego cennego pisma przyjmuje prenumeratę na kwartał IV. Konto P. K. O. Nr 3.105. Cena kwartalnie 9 zł.

Sport.

Tabela zawodów o mistrzostwo Ligi.

Niedzielne zawody o mistrzostwo Ligi wprowadziły duże zmiany w tabelach zawodów. Po uwzględnieniu tych wyników oraz weryfikacji wydziału gier i dyscypliny Ligi PZPN stosunek sił w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

Grupa walcząca o mistrzostwo Ligi:

1) Wisła	8 gier	11 pkt.	st. br. 13:7
2) Ruch	7 gier	10 pkt.	st. br. 19.13
3) Pogoń	8 gier	10 pkt.	st. br. 19.19
4) Cracovia	6 gier	6 pkt.	st. br. 13.12
5) ŁKS	7 gier	6 pkt.	st. br. 9:11
6) Legja	8 gier	1 pkt.	st. br. 8:23

Grupa walcząca o utrzymanie się w Lidze:

1) Warszawianka	7 gier	10 pkt.	st. br. 13:12
2) KS 22 Strzelec	7 gier	10 pkt.	st. br. 15:14
3) Czarni	8 gier	7 pkt.	st. br. 13 14
4) Garbarnia	8 gier	6 pkt.	st. br. 18.17
5) Podgórze	7 gier	6 pkt.	st. br. 8.13
6) Warta	7 gier	5 pkt.	st. br. 11:14

UNIEWAŻNIENIE MECZU ŚMIGŁY—NAPRZÓD.

Wydział Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił na ostatniem posiedzeniu unieważnić zawody o wejście do ligi Śmigły—Naprzód i nakazać powtórzenie ich. Decyzję swą oparł Wydział Gier na sprawozdaniu sędziego, który przyznaje, że **mecz toczył się w warunkach nienormalnych.** Nowy mecz odbędzie się w Warszawie dopiero dnia 22 bm. ponieważ 15 październik zajęty jest na mecz Polska—Czechosłowacja.

DWA ZWYCIĘSTWA JĘDRZEJOWSKIEJ W MERANIE.

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Meranie, w dalszych rozgrywkach pań, **Jędrzejowska** pokonała **Deutsch** łatwo w dwóch setach 6:4, 6:0, a następnie wygrała zdecydowanie z Francuską **Henrotin** również w dwóch setach 6:4, 6:4.

W turnieju pocieszenia **Tłoczyński** odniósł zwycięstwo nad **Menzlem 6:3, 6:3.**

SKANDAL NA MISTRZOSTWACH POLSKI W SZCZYPIÓRNIAKU.

W Katowicach odbyły się mistrzostwa Polski w Szczypiórniaku. Do tych zawodów zgłosiło się 6 drużyn. Do finału doszły **Cracovia i śląski Chorzów.** Mecz finałowy został jednak przerwany przy stanie **3:2 dla Cracovii**, gdyż gracz Chorzowa Imiołczyk spoliczkował sędziego Nowaka.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 10: św. Franciszka.
Środa 11: św. Emiljana.
Środa 11: wschód słońca o godz. 6.18., zachód o godz. 17.15.

MIN. POCZT I TELEGR. W KRAKOWIE. W ub. poniedziałek wieczorem przybył z Katowic po inspekcji tamtejszej Dyrekcji do Krakowa minister poczt i telegrafów inż. Emil Kaliński w towarzystwie dyrektora gabinetu Romana Starzyńskiego. Wczoraj rano min. Kaliński wraz z prezesem tut. dyrekcji poczt i telegrafów inż. Gostwickim wyjechał na inspekcję urzędów dyrekcji krakowskiej.

APEL DO FOTOGRAFÓW UROCZYSTOŚCI KRAKOWSKICH. Prezydjum m. Krakowa zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy poczynili zdjęcia fotograficzne z uroczystości ku czci Jana III w Krakowie, a w szczególności z rewji kawalerji na Błoniach o przesyłanie tych zdjęć (możliwie w trzech egzemplarzach) do Sekretarjatu prezydjalnego m. Krakowa wraz z nazwiskiem autora zdjęć, celem sporządzenia pamiątkowego albumu.

ROBOTY NAWIERZCHNE NA UL. GARBARSKIEJ. Zpowodu robót około nowej nawierzchni na ul. Garbarskiej, ulica ta zostaje zamknięta dla ruchu kołowego z dniem dzisiejszym aż do ukończenia prac.

POBITY NA WESELU. Na rogatce wielickiej został pobity wczoraj w nocy St. Chlibowa, kupiec, lat 30, z Piasków Wielkich. Pobili go uczestnicy wesela, które się tam w pobliżu odbywało, Ang. i Wł. Szurowscy. Chlibowa doznał ran tłuczonych brody, ran kłótych boku i podudzia i rany ciętej biodra. Przewieziono go na chirurgję. — Do Świątnik wyjeżdżało wczoraj rano Pogotowie Ratunkowe do Juljana Kurowskiego, woźnego drukarni „Czas“. — Został on pobity bagnetem po grzbiecie przez niej. Grochala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W celach samobójczych poderżnął sobie gardło woźny Rudolf Odstercil, chory umysłowo, zamieszkały przy ul. Straszewskiego. W stanie groźnym przewiozło go Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

ZABÓJSTWO NA ZABAWIE WIEJSKIEJ. Na zabawie weselnej, która odbywała się w Dąbrowie Szlacheckiej pod Krakowem w nocy z ub. soboty na niedzielę, doszło do krwawej bójki między parobczakami Janem Michałkiem i Maciejem Sołowinem. Sołowin tak strasznie pobił kołem Michałka, że ten niebawem wyzionął ducha wskutek otrzymanych ran. Sprawca zbiegł, lecz został wkrótce schwytany przez policję i odstawiony do więzienia.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

ZWIEDZANIE GMACHU I ZBIORÓW ARTYSTYCZNYCH U. J. (Collegium Novum), wspaniałych portretów i obrazów Matejki, dzieł sztuki i pamiątek, nadto zwiedzanie licznych zabytków i pomników na szlaku plant, odbędzie się w środę 11 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.30 pop. na plantach przed Uniwersytetem.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 20-tej w sali Towarzystwa Lek. przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 10 października, „Stefek“.
Środa 11 października, „Mazepa“.
Czwartek: „Mazepa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Przed maturą“.

WANDA: „Dzieje grzechu“ (K. Lubieńska, B. Samborski).

APOLLO: „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).

SZTUKA: „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).

UCIECHA: „King-Kang“ (8 cud świata).

ATLANTIC: „Wuj Mozes“ (Merris Schwartz).

ADRIA: „Bezdomni“.

PROMIEŃ: „Światła wielkiego miasta“. W głównej roli Charlie Chaplin.

SŁOŃCE: Niepotrzebna (Matka).

BAGATELA: „Poczwórny kochanek“. W rolach głównych Rene Lefebre i Mary Bell.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 9 do 13 bm.: „Raj ukradziony“. W rolach głównych Philips Holmes i Nancy Carroll.

Odczyty.

„Les traits permanents de la France“ — odczyt prof. J. Moreau-Reibed odbędzie się staraniem Alliance Française we wtorek, 10 bm. o godz. 18-tej w sali IV. Gimnazjum, ul. Krupnicza 2, I. p.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na Fundusz Prasowy: Ks. Guzik, Raków k. Częstochowy, zł. 1.30.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: K. Bujak zł. 3, M. Dihm zł. 3.

Na Macierz Szkolną w Gdańsku: Jadwiga Bogdanowska zł. 2.50.

Na Gimnazjum Polskie w Bytomiu: Jadwiga Bogdanowska zł. 2.50.

Na Bursę Ks. Kuznowicza: Jadwiga Bogdanowska zł. 5.

Inauguracja nowego roku szkolnego na U. J.

Wczoraj, w poniedziałek odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim uroczysta inauguracja roku szkolnego 1933/34. Wszechnica krakowska rozpoczęła swój 570 rok istnienia.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny; Mszę św. odprawił ks. prof. **Archutowski**, poczem p. Rektor Un. Jag. dr. **Maziarski** udał się z licznem gronem profesorów, przybranym w togi, do Auli uniwersyteckiej, gdzie odbyła się uroczystość inauguracji.

Aula zapełniła się po brzegi; na podjum zajął miejsce J. M. Rektor Un. Jag. prof. dr. **Maziarski;** poniżej zasiedli **b. Rektor Un. Jag. prof. St. Kutrzeba, oraz obecny Prorektor prof. Krzyżanowski.** Był to widok o tyle niezwykły, iż **dotychczas ustępujący rektor zostawał automatycznie prorektorem. Obecnie, według nowej ustawy o ustroju szkół akademickich, wybrany Prorektorem prof. Krzyżanowski zasiadł wspólnie z b. Rektorem Kutrzebą, który wygłosił sprawozdanie za ub. rok szkolny.** Krzesła po obu stronach podjum zajęli profesorowie Un. Jag.

W pierwszych rzędach na sali zasiedli przedstawiciele władz duchownych i świeckich z Ks. Metropolitą **Sapiehą** i p. wojewodą **Kwaśniewskim** na czele. Dalsze rzędy zajęli liczni zaproszeni goście, oraz bardzo dużo młodzieży.

Uroczystość rozpoczął Chór Akademicki odśpiewaniem pieśni „Gaude Mater Polonia“, której obecni wysłuchali stojąc. Następnie zabrał głos **b. Rektor Un. Jag. Kutrzeba,** odczytując sprawozdanie za ub. rok szkolny.

— Sprawozdanie z minionego roku — mówił p. Rektor — nie może ograniczyć się tylko do statystycznego przedstawienia życia uczelni, ale powinno być oceną działalności Un. Jag. Ocena ta będzie zrazu subjektywna, ale czas pozwoli na coraz objektywniejszy sąd **o ważkich zdarzeniach, które przeżywała nasza Wszechnica w ub. roku szkolnym.** Pan minister oświaty wniósł do Sejmu projekt, zmierzający do dwóch celów: jednym była **chęć wzmocnienia władzy rektora kosztem Senatu akademickiego, drugim — ograniczenie władzy rektorskiej na korzyść naczelnego zwierzchnictwa.** Pozatem minister oświaty zastrzegał sobie **prawo usuwania profesorów i katedr ze względów reorganizacji. Projekt ten stał się ustawą, mimo zgodnego protestu senatów akademickich całej Polski; uzyskano drobne ustępstwa w sprawach drugorzędnych — główne punkty projektu uzyskały sankcję ustawy.**

Kilka serdecznych słów poświęcił następnie mówca wspomnieniu profesorów i docentów, którzy ubyli z grona żyjących w ciągu roku sprawozdawczego. Do skutku doszły tylko trzy nowe nominacje na Un. Jag. a to prof. **Kamińskiego** na katedrę chemji fizycznej i elektrochemji, ks. **Tad. Glemmy** na historji Kościoła katolickiego w Polsce i dr. **Wołoszyńskiego** dla botaniki farmaceutycznej. Pozatem ustanowiono **lektorat chiński i szwedzki,** ostatni kosztem Tow. polsko-szwedzkiego w Sztokholmie.

Zapisało się w ub. roku na uniwersytet krakowski **7.405 słuchaczy,** co w porównaniu z rokiem ubiegłym **daje spadek o 217 osób.** Spadek ten zaznaczył się **jedynie na naszej Wszechnicy** i wywołany został zahamowaniem przypływu młodzieży wiejskiej, — szczególnie licznej na Un. Jag. — niemogącej uiścić podwyższonych opłat. W roku sprawozdawczym odbyto **261 promocyj doktorskich,** przeważnie według starego typu. Doktoryzowanie się według nowych przepisów jest **zastraszająco znikome.** Ze stypendiów korzystało **321 osób;** fundusz na ten cel wynosił **193.000 złotych.** Tytułem opłat zebrano ogółem **1.376.000 złotych.**

Zakończywszy część sprawozdawczą, zwrócił się p. Rektor Kutrzeba do obecnego Rektora Un. Jag. prof. Maziarskiego z tradycyjnemi zwrotami, **wręczając mu berło, łańcuch i pierścień rektorski.** Chór Akademicki odśpiewał hymn narodowy.

Zkolei zabrał głos Jego Magnificencja p. Rektor. Zwróciwszy się do prof. Kutrzeby, podziękował mu za gorliwą służbę dla dobra uniwersytetu w czasach tak przełomowych.

— **Z obawą patrzę w przyszłość** — mówił p. Rektor Maziarski — a szczególną troską napawa mnie fakt, że **kilku wybitnych profesorów musiało opuścić te mury.** Ale wierzę, że nie odejdą oni od nas, że nadal będą współpracowali z nami. Popełniliśmy wiele błędów w naszej młodej państwowości, między in. cierpieliśmy na przerost szkolnictwa wyższego i reforma w tym dziale była wskazana. Jednak **powstaje uzasadniona obawa, czy sposób obecnej reorganizacji jest racjonalny. Wbrew opinji kół fachowych usunięto katedry wybitnie czynne o wielkich walorach pedagogicznych.** Obecne trudne warunki ekonomiczne przyczyniają się do tego, że **uniwersytety stają się coraz bardziej szkołami praktycznemi,** a główne zadanie — kształcenia sił naukowych i pchania nauki naprzód — **schodzi na coraz dalszy plan.** Jeśliby sprawy miały iść nadal w tym kierunku, to **doczekalibyśmy się szybko wyjałowienia uniwersytetów.**

Zwracając się do młodzieży, powiedział p. Rektor:

— **Droga młodzieży, uniwersytet nie da wam kawałka chleba. Da wam natomiast możność kształcenia się w obranym kierunku. Studja są kosztowne i trudne. Nawet po ukończeniu studjów trzeba walczyć ciężko o byt, a typ bezrobotnego pracownika umysłowego jest coraz częstszy. Oby wszyscy znaleźli dość sił i środków, by przetrwać ciężkie lata studjów i niepewnego okresu po studiach.**

Wykładem inauguracyjnym p. Rektora Maziarskiego p. t. „Mózg i dusza“ zakończyła się uroczystość rozpoczęcia nowego roku na Un. Jag.

Sytuacja na U. J. w chwili obecnej.

Dotychczas wpisało się na Un. Jag. niespełna **5.000** studentów. Wpisy będą otwarte jeszcze od 2 do 3 dni ze względu na uroczystości ub. piątku, z powodu których wpisy uległy przerwie. Spodziewany jest napływ jeszcze około 2.000 słuchaczy. Dał się zauważyć **wielki popyt na miesięczne karty kolejowe zniżkowe,** ważne w obrębie 150 km., a to z tego względu, że **dużo młodzieży będzie mieszkało na czas studjów poza Krakowem, np. w Wieliczce, Bochni, Bielsku, Katowicach i Mysłowicach.**

Z sali sądowej.

Banda kasiarzy przed sądem.

Wczoraj stawał przed Sądem Okręgowym w Krakowie herszt bandy kasiarzy Włodz. Pytlowany ze swymi satelitami. Ogółem zasiadło na ławie oskarżonych 11 osób, mężczyzn i kobiet. Akt oskarżenia zarzuca Pytlowanemu i jego kompanom dokonanie włamania do sklepu przy ul. Dolne Młyny 6 w Krakowie. Łupem kasiarzy padło wówczas **19.000 złotych.** Złodzieje podzielili się łupem, a Pytlowany schował swą część **na cmentarzu, na grobie swego ojca.** Policja jakoś dowiedziała się o tem i **zdołała odebrać około 5.000 złotych.** Pytlowany jest pozatem oskarżony o **włamanie do krak. Kasy Chorych** we wrześniu ub. roku — zdobycz wynosiła 1.600 złotych — oraz do Zakładu Ubezpieczeń przy ul. Szlak 6 w listop. 1932, gdzie zabrał **około 2.000 złotych.** — Wczoraj przesłuchano oskarżonych i kilku świadków; w dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg rozprawy. — Sądzi dr. **Traczewski,** oskarża prok. **Muller,** broni m. in. adw. dr. **Grzeszyński.**

Organizacja życia artystycznego w Sowietach.

Odczyt grafika sowieckiego.

W niedzielę, 8 bm. o godz. 6 wieczorem w Pałacu Sztuki mówił wybitny grafik sowiecki **Krawczenko,** biorący obecnie udział w międzynarodowej wystawie sztuki w I. P. S. w Warszawie, o problemach i organizacji życia artystycznego w Z. S. R. R. — Sprawy te są mało u nas znane i dlatego odczyt wywołał duże zainteresowanie. Szkoda tylko, że został wygłoszony w języku rosyjskim, który mało kto w Krakowie rozumie.

Prelegent, którego odczyt streszczam bez żadnych uwag, przedstawił pokrótce rozwój plastycznej sztuki rosyjskiej, której początek wywodzi się z ludu i kultu religijnego. Szkoły artystyczne hołdowały kierunkowi klasycznemu, bezdusznemu. Dopiero w latach 70 ubiegłego wieku daje się zauważyć zwrot do życia otaczającego artystę. Na sztuce rosyjskiej widać pewien wpływ sztuki francuskiej. Z wybuchem wojny sztukę wciągnięto — jak zresztą wszędzie — do celów propagandowych. To samo miało miejsce za czasów rewolucji. To jest początkiem sztuki sowieckiej. W Sowietach odpadł mecenas prywatny. Sztukę mogą popierać tylko szerokie masy i państwo, które faworyzuje związki, mające stworzyć dla artystów podstawy materjalne i dbać o ich rozwój. W Sowietach ma powodzenie tylko ta sztuka, która ilustruje życie. Inna upada. Aby w społeczeństwie obudzić zainteresowanie dla sztuki urządza się wiele wystaw, organizuje się odczyty, ankiety, publiczne dyskusje etc. Ustawodawstwo zdobyło się na dekret o sztuce, w którym się akcentuje, że sztuka należy do narodu, że powinna wchodzić w masy, być rozumianą przez wszystkich ludzi, aby ich łączyć i uszlachetniać. Artyści powinni rozumieć masy, a masy ich. Należy przebudować pojęcia i poglądy mas na sztukę i budzić do niej zainteresowanie. Zadanie to ma spełnić przedewszystkiem szkoła, w której kładzie się silny nacisk na wykształcenie estetyczne młodzieży. Przez sztukę stworzy się nowe, lepsze formy życia.

Nad organizacją życia artystycznego czuwa wydział sztuki przy Komisarjacie Oświaty, złożony głównie z artystów i krytyków. Obok tego centrum, kierującem życiem artystów, drugą instytucją, mającą decydujący wpływ na ich los, jest „Kooperatywa Artystyczna“, podzielona na cechy malarzy, rzeźbiarzy, grafików etc. Stara się ona o to wszystko, co jest potrzebnem artyście, aby mógł tworzyć w spokoju. A więc dba ona o mieszkanie i wyżywienie artystów i ich rodzin. W Moskwie np. istnieje dom, w którym mieszka ich z rodzinami ponad 300 artystów. Kooperatywa zajmuje się wyrobem farb, które mają nie ustępywać francuskim, kontraktuje artystów do pracy, ułatwia zamówienia na dzieła sztuki i urządza wystawy po większych centrach życia umysłowego i fabrycznego rozległego państwa sowieckiego. Organizuje wycieczki artystyczne dla ilustrowania życia wsi, ośrodków fabrycznych, czy też mało znanych części kraju. Rząd, a głównie armja daje artystom liczne zamówienia.

Rezultaty tej polityki rządu wobec sztuki, są dodatnie. Kooperatywy dają wielkie obroty, które zapewniają artystom znaczny zysk z ich pracy.

Wreszcie prelegent omówił organizację szkół artystycznych i podniósł, że z działów sztuki specjalną opieką otacza się grafikę, głównie drzeworyt, jako nadający się najlepiej do popularyzowania sztuki w masach.

Interesujący odczyt zakończył prelegent uwagą, że sztuka rosyjska i polska mają wiele cech wspólnych i w obu krajach powinno się dążyć do tego, aby je wzajemnie poznać!

S. M. M.

Emisja biletów skarbowych.

Dnia 9. X. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu o emisji biletów skarbowych serji trzeciej do wysokości 50 miljonów zł. Bilety skarbowe serji trzeciej pojawią się w obiegu od dnia 10-go października w odcinkach po 1.000 i 10.000 złotych z 3- i 6-miesięcznym terminem płatności. Procent od biletów skarbowych serji trzeciej wynosić będzie dla biletów z terminem 3-miesięcznym płatności 4.5 procent, a dla biletów z 6-miesięcznym terminem płatności 6 procent w stosunku rocznym. Odsetki od biletów będą płatne zgóry przez potrącenie od wartości nominalnej biletów. Sprzedaż biletów skarbowych serji trzeciej odbywać się będzie w oddziałach Banku Polskiego. Bilety skarbowe serji trzeciej wykupywane będą bez żadnych ograniczeń i potrąceń w okresie 6-miesięcznym od daty płatności w oddziałach Banku Polskiego oraz innych uprawnionych do tego instytucjach. Po upływie tego okresu do czasu przedawnienia bilety skarbowe wykupywane będą wyłącznie przez pierwszy urząd skarbowy w Warszawie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarcze.

Stan zatrudnienia w przemyśle.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, **stan zatrudnienia w przemyśle przetwórczym wynosi 361.045 robotników,** z czego 41.445 przypada na przemysł mineralny, 50.195 na metalowy, 29.553 na chemiczny, 125.256 na włókienniczy, 11.269 na papierniczy, 4.877 na skórzany, 29.726 na drzewny, 40.178 na spożywczy, 9.497 na odzieżowy, 10.622 na budowlany i 8.427 na poligraficzny.

Stan zatrudnienia **w górnictwie** wynosi 92.202 robotników, w **hutnictwie** 33.920, **w warsztatach kolejowych i wywórniach wojskowych** 53.991, w **elektrowniach i wodociągach** 9.619, oraz na **robotach publicznych** 73.888.

Wzmożony import towarów przez Gdańsk

W związku z mającą wejść w życie w dniu 11 b. m. nową taryfą celną dało się zauważyć **niewspółmierne wzmożenie przywozu towarów** z zagranicy. Szczególnie daje się to odczuć w porcie **gdańskim**, gdzie przywóz w ostatnich czasach przewyższa czterokrotnie normalne obroty. Zwiększenie importu przez Gdańsk znajduje wytłomaczenie częściowo w **łatwości uzyskiwania w Gdańsku zezwoleń na przywóz,** a po części w istnieniu w Gdańsku składów prywatno—kredytowych. (G.)

Na giełdach spadek obrotów.

Światowe rynki papierów wartościowych wykazywały w tygodniu ubiegłym naogół dość znaczny spadek obrotów. Sfery giełdowe wstrzymywały się bowiem od zawierania poważniejszych tranzakcyj, czekając na orędzie prezydenta Roosevelta w sprawie problemu walutowego i finansowego. Również niejasna sytuacja polityczna i gospodarcza świata nie zachęcały do przeprowadzania operacyi giełdowych.

Na giełdzie warszawskiej panował nadal zupełny zastój. Objął on przedewszystkiem akcje i listy zastawne, natomiast pożyczki państwowe cieszyły się nadal dość dużem zainteresowaniem.

Pomocnicy notarjuszy bez cenzusu.

Organizacje zawodowe notarjatu i hipoteki na terenie całego kraju podjęły u władz starania **w sprawie przyznania dotychczasowym pomocnikom notarjuszów stanowisk asesorów i aplikantów notarjalnych,** przewidzianych w przyszłym ustroju notarjatu.

Projekt ustawy w tej sprawie daje pomocnikom notarjuszów **możność zastępowania ich przez pewien czas aż do odwołania,** poczem pomocnikom tym grozi **pozbawienie ich stanowisk.**

Organizacje zawodowe wskazują na liczne precedensy w innych zawodach, jak sędziów grodzkich, notarjuszy, pisarzy hipotecznych itd.; w zawodach tych obowiązujące obecnie przepisy stawiają wymaganie dyplomu uniwersyteckiego, mimo tego jednak szereg osób pozostawiono dożywotnio na ich stanowiskach, chociaż nie posiadają odpowiedniego cenzusu.

Jednocześnie organizacje zawodowe podkreślają, że obecni **pomocnicy notarjuszy stanowią dość liczną grupę fachowców, wykonywujących ściśle określony zawód,** którzy opanowali najgruntowniej skomplikowaną gałąź wiedzy prawniczej.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT). **Giełda:** Bank Polski 79.25; Chodorów 94; 4 proc. L. Z. Banku Krajowego 55 i pół; 5 proc. poż. konwersyjna 50, 51. Poza giełdą: dolar 5.83—5.90; Londyn [illegible]; Szwajcarja 172 i trzy czwarte do 173 i jedna czwarta; Berlin 212—213.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). **Dewizy:** Belgja 124.30; Holandja 359.75; Londyn 27.65; N. Jork telegr. 5.92; Paryż 34.92; Praga 26.49; Szwajcarja 172.86; Włochy 46.85; Berlin 212 i pół. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 81, 81 i pół. Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 38.75, 38 i pół. 4 proc. inwest. 103; 4 proc. inwest. ser. 108; 5 proc. konwersyjna 51; 6 proc. dolarowa 57, 57 i pół; 4 proc. dolarowa 48.90; 7 proc. stabilizacyjna 52, 51.88; 10 proc. kolejowa 102.

Dolar pryw. w Warszawie z godz. 12.30 5.86—5.87.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dillonowska 69 i siedem ósmych; stabilizacyjna 78 i jedna czwarta; warszawska 44; śląska 13.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.20; Londyn 16.06 i pół; N. Jork 3.44; Belgja 71.90; Włochy 27.10; Hiszpanja 43.10; Holandja 208.15; Berlin 122.90; Wiedeń 72.54, noty 57; Sztokholm 82 i pół; Oslo 80 i pół; Kopenhaga 71 i pół; Praga 15.32, **Warszawa 57.70;** Białogród 7; Ateny 2.95; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3; Helsinki 7.05.

Zjazd spółdzielców w obronie niezależności ruchu spółdzielczego.

Zamierzona przez rząd nowelizacja ustawy o spółdzielniach i projekty, jakie w związku z tem krążą co do zmian ustrojowych spółdzielczości polskiej — wywołały w sferach spółdzielczych żywe zaniepokojenie, któremu dano wyraz zwłaszcza na ostatnim zjeździe spółdzielczości w dniu 8 b. m. w Warszawie.

Na zjeździe tym reprezentowane były zarządy spółdzielni spożywców, wojskowych spółdzielni mieszkaniowych i budowlano-mieszkaniowych. W dyskusji nad zagadnieniem nowelizacji ustawy wszyscy mowcy podkreślali szkodliwość projektowanych zmian. Wprawdzie obecny na zjeździe [illegible] czynników rządowych min. Kozłowski zapewniał, że nowelizacja ustawy nie nastąpi — w przemówieniach wskazywano jednak, iż zapewnienie min. Kozłowskiego gwarantuje nie przystępowanie do nowelizacji do czasu, gdy min. Kozłowski pełni swój urząd. Gdy jednak nastąpi zmiana na stanowisku ministra, niewiadomo, co może być przeprowadzone.

W rezultacie uchwalono rezolucję stwierdzającą, że ogłoszony już projekt zmian w ustawie spółdzielczej zawiera przepisy, **naruszające dotychczasowe podstawy powstawania i organizowania się spółdzielni i ich szczytowych organizacyj, oraz stwarza możliwości daleko idącej ingerencji państwa w życie spółdzielni.**

„Dotyczy to w szczególności: **zamiany obecnego systemu rejestrowania spółdzielni na system półkoncesyjny; zatwierdzania rewidentów związków rewizyjnych przez przewodniczącego rady spółdzielczej; pozbawienia rady spółdzielczej prawa przyznawania i odbierania prawa rewizji związkom rewizyjnym, oraz uzależnienia przyznawania związkom rewizyjnym prawa rewizji od zastosowania się do żądań ministra skarbu odnośnie zwężenia bądź rozszerzenia działalności związków na pewne typy spółdzielni i ograniczenia terenu ich działalności.**

Zjazd stoi na stanowisku, że artykuły projektu noweli, zmierzającej do bezpośredniej ingerencji władz w organizację spółdzielni i ich instytucyj nadrzędnych, należy uznać za nieuzasadnione, a nawet szkodliwe nietylko z punktu widzenia interesów spółdzielczości, ale również i interesów państwowych.

Na marginesie uchwał zjazdu nadmienić należy, iż wielokrotne doświadczenia wykazały, że tylko zupełna samodzielność ruchu spółdzielczego gwarantuje mu odpowiednie możliwości rozwoju. W ślad zaś za zetatyzowaniem spółdzielczości idzie zwykle jej subwencjonowanie z funduszów publicznych a zarazem i jej upadek. Kontrola ze strony państwa jest konieczną, nie powinna jednak hamować rozwoju spółdzielczości.

Radjo.

Środa 11 października.

Kraków (312,8). G. 7 Audycja poranna z Warszawy; 11.30 Transmisje z Warszawy; 11.50 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty; 12.30 Dziennik południowy i kom. meteorologiczny; 12.35 Płyty; 15.30 Komunikat gospodarczy; 15.40 Płyty; 16.10 Transmisje z Warszawy; 16.55 Koncert symfoniczno-kameralny ze Lwowa; 17.25 Recital śpiewaczy z Warszawy; 17.50 Płyty; 18.20 „Pomagajmy sobie"; 18.35 Transmisje z Warszawy; 19 Odczyt p. t. „Bridge", wygł. p. Marwicz; 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Feljeton literacki z Warszawy; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Transmisje z Warszawy; 22.10 Odczyt w języku esperanto p. t. „Esperanto a ociemniali", wygł. p. J. Silhan; 22.25 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon"; 23 Komunikat meteorologiczny i policyjny z Warszawy; 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon".

Lwów (380.7). G. 15.40 Lwowska giełda zbożowa i płyty; 16.55 Koncert. Symfonja dziecięca — Romana Palestra (na 8 instrumentów); 17.50 Akcja „Radjo — dzieciom"; 18.50 „Spływ gwiazdzisty przez Polskę do morza".

Warszawa (1411.8). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.25 Dziennik poranny; 7.40 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.30 Przegląd prasy; 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Dziennik południowy i wiadomości meteorologiczne; 12.35 Płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Płyty; 16.10 Program dla dzieci; 16.40 „Z najnowszej literatury o Janie Sobieskim"; 16.55 Koncert symfoniczno-kameralny ze Lwowa; 17.25 Recital śpiewaczy M. Kaupe; 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 18 Odczyt p. t. „Przemiany duchowe Jana Władysława Dawida"; 18.20 Muzyka lekka; 19.05 Rozmaitości; 19.25 „Trzy debiuty poetyckie"; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Dziennik wieczorny; 20 Audycja sportowa p. t. „W składzie nut między 5 a 7-mą po południu"; 21 Feljeton; 21.15 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa; 22.25 Muzyka taneczna; 23 Wiadomości meteorologiczne i kom. policyjny; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 15.40 Kom. gospodarczy i Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 15.50 Kom. Związku Młodz. Polskiej; 19 K. Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni Śląska"; 19.15 Repertuar Teatru Polskiego; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Proces o zajścia łapanowskie

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie rozpoczął się w poniedziałek proces o znane zajścia w Łapanowie. Jest to epilog wypadków z 5 czerwca 1932 r., jakie rozegrały się w Łapanowie, Trzcianie i Grabiu w powiecie bocheńskim, ofiarą których było kilka osób zabitych i szereg rannych. W wyniku tych zajść prokurator oskarżył 16-tu ich uczestników, którzy wczoraj stanęli przed sądem.

PRZED ROZPRAWĄ.

Gmach sądu przy ul. Senackiej otoczony był znaczną liczbą posterunkowych policji. Ławy dla publiczności na wielkiej sali i przysięgłych niemal puste. Wydane zostały surowe zarządzenia porządkowe. Pełna jst natomiast ława dziennikarska. Wśród dziennikarzy zasiadł także ks. Panaś. Dla oskarżonych przygotowano 4 ławy. Siedzą oni w przyległej poczekalni: 12 mężczyzn i 4 kobiety w chustkach na głowie. Adwokaci: Wusatowski (niedawno przeniesiony na emeryturę sędzia okręgowy) i Warenhaupt zjawili się najwcześniej. Miał być podobno wśród obrońców p. Kiernik, jednak wobec wyroku brzeskiego nie może wystąpić w todze adwokackiej.

Są przypuszczenia, że rozprawa obecna potrwa 3 do 4 tygodni, gdyż przed sądem przesunie się bardzo poważna liczba świadków. Poza już zgłoszonymi (razem około 120—150) obrona zamierza zgłosić wniosek o powołanie dalszych. Rozprawie przewodniczy **wiceprez. sądu okręg. Krupiński,** wotują ss. **Pilarski i Solecki,** jako sędzia zapasowy zasiada r. **Merunowicz.** Rozprawę wyznaczono na godz. 9, lecz dopiero o 10-ej ostry głos dzwonka zapowiedział wejście sądu. Padają słowa: „Proszę wywołać oskarżonych". Wchodzą powoli oskarżeni, na ostatku 70-letni Jakób Hejmo, podpierający się laską —i zajmują miejsca na ławie oskarżonych w tej kolejności, jak ich spisał akt oskarżenia. Przewodniczący odbiera generalja. Pochodzą wszyscy ze wsi — małorolni lub bezrolni; Jakób Hejmo na dożywociu u dzieci. Pytania o stosunek do służby wojskowej: Andrzej Kubowicz, to były Hallerczyk. Rozpoczyna się odczytywanie aktu oskarżenia.

AKT OSKARŻENIA.

Z oskarżenia prokuratora stanęli przed sądem: **Franciszek Stochl,** lat 21, z Trzciany pow. bocheńskiego. **Feliks Smotr,** lat 21, z Grabia w pow. boch., **Helena Zagól,** urodzona w r. 1911 w Kanadzie, zamieszkała w Zbydniowie. **Wojciech Samek** lat 29, z Kępanowa. **Jan Jarotek** lat 34, z Woli Wieruszyckiej. **Stanisław Satola** ze Zbydniowa w pow. boch., lat 36. **Antoni Dziόbek** lat 37, z Rakowic w pow. krakowskim robotnik, dalej **Franciszek Zacharjasz** z Trzciany lat 34, małorolny, **Marja Hejmo** ze Zbydniowa, lat 21, **Stefanja Satałówna** z Grabia, lat 32, żona Jana Satały, **Antoni Stelmach** ze Zbydniowa lat 42, — by odpowiadać za to, że, jak mówi akt oskarżenia, „w dniu 5 czerwca 1932 r. w Łapanowie, Trzcianie i Grabin, **uzbrojeni w kamienie i koły, gwałtownem, czynnem wystąpieniem stawili opór funkcjonarjuszom policji, zajętym wykonaniem swej służby, jaką było powstrzymanie naporu ludzi, zdążających na zabronione przez starostę powiatowego w Bochni, a w Łapanowie odbyć się mające zgromadzenie** — w zamiarze udaremnienia tej służbowej czynności, a opór ten **połączony był ze zranieniem funkcjonarjuszy P. P.**".

Ponadto 28-letnia **Anna Babral** z Łąkty Dolnej, małorolna, **Jakób Hejmo** ze Zbydniowa, lat 70, **Franciszek Tatko** lat 30 ze Zbydniowa, 28-letni kelner **Fran. Ryba** z Trzciany, **Andrzej Kubowicz,** lat 42, z Kasiny Wielkiej w powiecie limanowskim, zamieszkały w Kępanowie pow. bocheńskiego i wymienieni już wśród 11 pierwszych oskarżonych Feliks Smotr, Jan Jarotek, Antoni Dziόbek, Marja Hejmo, Stefanja Satałówna, odpowiadać będą za to, że przez **namowę i zachęcanie współoskarżonych** „czyn opisany rozmyślnie wywołali i przyczynili się do jego pewniejszego wykonania".

ZABRONIONY WIEC.

W uzasadnieniu tego oskarżenia prokurator przedstawia, że w maju ub. r. utworzył się komitet, który przygotował wiec chłopski na 5 czerwca 1932 r. w Łapanowie. Starosta w Bochni **na wiec nie zezwolił,** a decyzję odmowną zakomunikowano przewodniczącemu komitetu organizacyjnego B. Twarogowi. **Mimo zakazu poczęły 5 czerwca ub. r. napływać tłumy ludności do Łapanowa.** Oddziały P. P. usiłowały powstrzymać napór ludzi, zdążających na rzekomy wiec od strony Trzciany i Grabia. Wezwania do rozejścia się nie odniosły skutku. Ludność podburzana przez agitatorów — brzmi akt oskarżenia — przyjęła „postawę groźnie agresywną a następnie także i atakowała szczupłe stosunkowo oddziały policji. Wśród wrogich okrzyków **posypały się z tłumu na policję kamienie, a nawet strzały rewolwerowe.** Posterunkowym poczęto wyrywać z ręki broń, a kil-

Pokłady mineralne w górach Świętokrzyskich?

Prof. T. Banachiewicz, dyrektor Krak. Obserwatorjum Astronomicznego otrzymał z kół lotniczych doniesienie **o znacznych anomaljach magnetycznych,** mających występować w okolicy gór Świętokrzyskich. Dla wyświetlenia kwestji tych anomalij, które mogłyby świadczyć o nieznanych złożach mineralnych, została zorganizowana ekspedycja, złożona z dwóch obserwatorów, która rozpoczyna właśnie pomiary w rejonie na południowy zachód od Słupi nowej w kieleckiem.

ku z nich odniosło poważne rany od uderzeń kamieniami, pałkami i kołami. Wobec coraz agresywniejszej postawy tłumu, policjanci zmuszeni byli zrobić **w obronie własnej użytek z broni palnej. W rezultacie padło kilka trupów, a szereg osób odniosło rany.** Zajścia powyższe rozpoczęły się na terenie Trzciany, a **największe swe nasilenie uzyskały w Grabiu,** wsi sąsiadującej z Łapanowem. Przybycie silniejszych oddziałów policji przywróciło wkrótce zupełny spokój“.

Następnie prokurator przedstawia czyny, jakich dopuścili się poszczególni oskarżeni.

W akcji agresywnej przeciwko policji **brały udział i kobiety,** powiada dalej prokurator. Anna Babral nawoływała do natarcia na policję okrzykiem **„nie dajmy się, naprzód, choćbyśmy mieli zginąć“.** Analogiczny okrzyk wznosiła Marja Hejmo. St. Satałówna biła jednego z posterunkowych parasolką i podburzała ludność okrzykiem „naprzód choćbyśmy mieli zginąć, to bracia za nami pójdą“.

Jako pierwszego, który rzucił hasło natarcia na posterunkowych wymienia uzasadnienie aktu oskarżenia A. Kubowicza

GROŹBA KARY DO LAT 5-CIU.

Jedenastu pierwszych oskarżonych pociągnięto do odpowiedzialności z paragr. 81, 82 **austr. ust. karnej,** zaś dalszych 5 z paragr. 5, 81, 82 **austr. ust. karnej.** Oskarżonym grozi kara do lat pięciu.

Prokurator powołuje 33 świadków, którzy mają potwierdzić zarzucone oskarżonym przestępstwa. Wśród tych 33 świadków znajduje się 24 funkcjonarjuszy policji. Bronią adwokaci **Warenhaupt** i **Wusatowski** z Krakowa.

NIE POCZUWAJĄ SIĘ DO WINY.

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczyna się przesłuchiwanie oskarżonych. Fr. **Stochel,** któremu oskarżenie zarzuca, że był jednym z głównych agitatorów i że wybił posterunkowemu Kuśnierzowi dwa zęby a innym policjantom usiłował wyrwać broń — nie przyznaje się do winy.

Przewodniczący: — A jednak przyznał się pan w śledztwie, że pan zachęcał do ataku.

Osk.: Ja tego nie mówiłem.

Obr. Warenhaupt: Czy wiedziano w Trzcianie, że zgromadzenie się nie odbędzie?

— Nikt nie wiedział. Było ogłoszenie, że jest wiec, i ludzie poszli. W pewnem miejscu zebrała się większa gromada. Przyszedł pan komisarz i powiedział, że wolno iść dalej, ale pojedynczo.

Następnie oskarżony opowiada, że ludzie idący na wiec nie byli wcale uzbrojeni, nikt też nie zbierał po drodze kamieni. Od ludzi dowiedział się, że wśród zabitych znajduje się członek „Strzelca“ niejaki Tokoła.

Następuje przesłuchania osk. **Smotra,** który również miał podburzać tłum do ataku i wyrwać jednemu z posterunkowych karabin. Pytany przez przewodniczącego zaprzecza, by ściągano posterunkowych za nogi z auta, by obrzucano policję kamieniami lub by ludzie kładli się pod auta policyjne celem uniemożliwienia ich przejazdu. Nie słyszał również strzałów rewolwerowych.

Przewodniczący: Czy miał pan w ręku karabin.

Oskarżony zaprzecza, po przeczytaniu mu jednak odpowiedniego ustępu z jego zeznań, złożonych w śledztwie przyznaje, że ktoś podał mu karabin. Ostrzeżony przez jednego ze znajomych iż może być karany za posiadanie broni, rzucił karabin na ziemię.

Przewodn.: Czy mówił kto, żeby kobiety wyszły na czoło?

Osk.: Ponieważ mężczyzn nie chciano puszczać, więc padły okrzyki, by kobiety przeszły same do kościoła.

Obrońca: Dlaczego pan się ukrył w rowie?

— Bo policja strzelała.

Zkolei przesłuchano **Helenę Zagól,** na której ciąży oskarżenie, że rzucała na policję kamieniami i że biła posterunkowych kołkiem. Opowiada ona, że szła do Łapanowa nie wiedząc o wiecu.

W pewnym momencie wynika scysja między przewodniczącym a obrońcą, gdy ten ostatni chce wyjaśnić rolę policji i metody stosowane w toku dochodzeń.

Obrońca: Ja mam świadectwa lekarskie, które przedłożę!

Przew.: Panie obrońco, nie mnie tylko prokuraturze!

Przesłuchiwany następnie **Wojciech Samek** opowiada o metodach dochodzeń.

Przew.: Dlaczego pan nie zawiadomił prokuratora?

Obr. Warenhaupt: Wszystko to jest zrobione i wszystko — umorzone.

Oskarżony opowiada dalej, że do Łapanowa szedł na sumę a o zebraniu nie wiedział.

Przew.: Czy pan widział posterunkowych rannych na ziemi? Oskarżony jest pan, że bił kołem posterunkowych, leżących na ziemi.

Oskarżony: Wcale nie.

Stanisław Satała, oskarżony o przyciśnięcie koniem posterunkowego do barjery, tłumaczy się, że jechał do Łapanowa konno, jako jeden z banderji na nabożeństwo, które miało się odbyć z okazji święta ludowego. Koniem na nikogo nie nacierał.

Marja Hejmo powiada, że szła na czele pochodu. Nikt nie mówił, że iść nie wolno. Przed kordonem zatrzymała się i poszła dalej rowem.

Stefanja Satałówna oskarżona o bicie parasolką posterunkowego, oświadcza, że to ją właśnie bito. Obrońca Warenhaupt przedstawia świadectwo lekarskie, stwierdzające że Satałówna była ciężko pobita. Skoro była bita, to musiała użyć parasolki do zasłaniania się.

POLICJANT PO CYWILNEMU.

Antoni Stalmach tłumaczy się, że nie bił żadnego posterunkowego, natomiast chwycił za ręce jakiegoś cywila, który wyjmował z kieszeni rewolwer i zapytał się go: Do kogo pan chce strzelać. Wtedy na cywila owego rzucili się ludzie i pobili go, przyczem dostało się i Stalmachowi. O tem, że **to był policjant po cywilnemu, nie wiedział.**

Jakób Hejmo, wysoki starzec, nazywa wszystkie zarzuty kłamstwem, przytacza, gdzie był, co robił. Przyjechał do Łapanowa nie na wiec, lecz z klaczą do stajni ogierów.

Fran. Ryba nie przyznaje się do winy. Oświadcza, że **szedł do kościoła.** Nie zachęcał ludzi do przerwania kordonu. Uderzył go policjant, tak, że upadł. Poszedł do komisarza Lebla poskarżyć, na to przyszedł policjant i poskarżył: panie komisarzu ten był najgorszy. Wtedy aresztowano go.

Obrońca: Czy byli ludzie uzbrojeni?

Oskarżony: Policja nas rewidowała.

Prokurator: Mieli laski.

Oskarżony: Laski mieli tylko starsi ludzie.

Fr. Ryba przedstawia, że ludzie niosący z Wolicy zabitego, byli ogromnie wzburzeni i chcieli się mścić. Wtedy oskarżony uspokajał ich, mówiąc: jesteśmy obrońcami prawa, nie możemy go nadużywać. Jeżeli nas ktoś pokrzywdził, to nie możemy sami sprawiedliwości sobie wymierzać.

Obr. Uspokoili się ludzie?

Oskarżony: Najlepszy dowód, że nie było potem żadnych trudności. Wszystkich uspokoił poseł Kiernik.

Obr.: Było 10.000 ludzi mogli wszystko rozbić.

Przewodniczący strofuje obrońcę za te słowa.

Ostatni oskarżony **Andrzej Kubowicz** podobnie jak wszyscy poprzedni do winy się nie przyznaje. Pokazuje ranę na nodze otrzymaną jak podaje z ręki policjanta. Widział Satałównę bitą po głowie pałką przez posterunkowego nr 132.

Po przesłuchaniu oskarżonych rozprawę odroczono do jutra.

Rokowania gospodarcze z Niemcami.

Warszawa, 9. 10. (Telef. wł.). W poniedziałek przybyli do Warszawy **eksperci niemieccy dla przeprowadzenia z przedstawicielami rządu polskiego rozmów na temat stosunków gospodarczych polsko niemieckich.** O godz. 6 odbyło się pierwsze spotkanie ekspertów, któremi są radca Ministerstwa Gospodarki Rzeszy **Goldman** i radcy Min. Aprowizacji Rzeszy **Schefbolt** i **Winter.**

Z Berlina wróciła delegacja Ministerstwa Opieki, która prowadziła rokowania w sprawie ubezpieczeń społecznych i podpisała układ z Ministerstwem Pracy Rzeszy w sprawie przejęcia przez oba państwa zobowiązań z tytułu dawnych rent, co ma szczególne znaczenie dla Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska.

Wartość rent, z jakich korzystać będą obywatele polscy dosięga kilkunastu miljonów zł. Dalsze rokowania z Niemcami w sprawie opieki społecznej będą kontynuowane w Warszawie. Na zaproszenie rządu polskiego przybędzie w połowie bm. z Berlina delegacja niemieckiego Ministerstwa Pracy. Rozmowy będą dotyczyły opieki nad bezrobotnymi obywatelami obu krajów.

Odrzucenie wszystkich wniosków obrony

w procesie apelacyjnym o zajścia żywieckie.

Na wstępie wczorajszej **rozprawy apelacyjnej o zajścia** w **Żywieckiem,** adw. Pozowski zgłosił wniosek o ponowne **wezwanie na rozprawę zarówno wszystkich oskarżonych,** jak i wszystkich **świadków dowodowych,** motywując swój wniosek rozbieżnością protokołu rozprawy w I-szej instancji z kodeksem postępowania karnego.

Decyzję w tej sprawie trybunał (któremu przewodniczy wicepres. Sądu Apel. dr **Potępa**), postanowił odroczyć na czas **po zreferowaniu aktów sprawy.**

Po kilkugodzinnym referacie s. a. **Cieślewskiego,** obrona zgłosiła 8 wniosków, m. in. **o odesłanie sprawy do ponownego śledztwa.** Prokurator dr. Szuchiewicz sprzeciwił się zgłoszonym wnioskom, poczem sąd, po półtoragodzinnej naradzie **wszystkie wnioski obrony odrzucił** i rozprawę odroczył do wtorku.

———o———

Warszawa, 9. 10. (Telef. wł.). W południe odbyła się inauguracja wykładów na Politechnice Warszawskiej. Przemawiał nasamprzód ustępujący rektor prof. Chrzanowski. Po sprawozdaniu studenci **wznosili okrzyki na cześć rektora i autonomji szkół wyższych a wreszcie zaintonowali „hymn młodych“.** Odbyło się następnie przekazanie władz nowemu senatowi, poczem prof. Michalski wygłosił odczyt o znaczeniu ekonomji politycznej dla wykształcenia inżyniera. Podczas inauguracji **nie było na sali sztandaru żadnego stowarzyszenia młodzieży.**

Proces o napad na pocztę w Truskawcu.

Sambor, 9. 10. (PAT.) Dzisiaj o godzinie 9-ej rano w sądzie okręgowym w **Samborze** przed ławą przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko Piotrowi Łocuniakowi, Michałowi Łabówce, Mikołajowi Ilkiwowi i Eugenjuszowi Mirosławowi Petriwowi oskarżonym o napad na pocztę w Truskawcu, dokonany w dniu 8 sierpnia 1931 roku. Po sprawdzeniu danych osobistych i po odczytaniu aktu oskarżenia trybunał odczytał protokół z wizji lokalnej, dokonanej na miejscu napadu na pocztę w Truskawcu. Zkolei przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych. Pierwszy zeznawał osk. **Piotr Łocuniak.** Był on członkiem U. O. N. przyznaje się do udziału w napadzie, jednakże do winy się nie poczuwa. Następnie oskarżony opisuje przebieg napadu na pocztę w Truskawcu. Do hallu poczty weszło ich 5-ciu. Pierwszy wszedł Hnatow, drugi **Danyłyszyn,** jako trzeci jakiś nieznany oskarżonemu osobnik, następnie Łabówka i wkońcu Łocuniak. Samo zajście odbyło się w błyskawicznym tempie i zajęło najwyżej dwie minuty.

W hallu Łocuniak stał przy drzwiach wejściowych i słyszał, jak jeden z napastników, nie pamięta który, **doszedł do okienka i zażądał przekazów pieniężnych i krzyknął „ręce do góry“.** Jakiś osobnik przebywający w hallu, usiłował wyjść na korytarz. **Łocuniak zatrzymał go, grożąc mu rewolwerem** i nakazując cofnąć się, co ten uczynił. Następnie oskarżony zauważył, że **Hnatow wręczył Danyłyszynowi teczkę,** poczem wszyscy w tym samym porządku zaczęli uciekać. Napad ten został dokonany wespół z Wasylem Biłasem i Dymitrem Danyłyszynem, którzy — jak wiadomo — zostali straceni na mocy wyroku sądu doraźnego w procesie o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim, oraz z Michałem Hnatowem, znanym z procesu o zamordowanie pos. Hołówki. Podczas napadu **oskarżeni sterroryzowali rewolwerami personal pocztowy i zrabowali gotówkę w wysokości 27.480 zł.**

Rosja oskarża Japonję.

OGŁOSZENIE SENSACYJNYCH DOKUMENTÓW O ZABORCZOŚCI JAPONJI.

Moskwa (PAT.). Korespondentom zagranicznym w Moskwie rozesłano późną nocą komunikat sowiecki, głoszący, że **rząd sowiecki opublikował dokumenty, mające świadczyć o przygotowaniach czynników japońskich w Mandżurji do zajęcia kolei wschodnio-chińskiej siłą pod osłoną powoływania się na niepodległość Mandżuko.** Za wstęp do wspomnianych przygotowań komunikat sowiecki uważa **dokonane dnia 24-go września aresztowanie sowieckich urzędników kolejowych.**

Wśród opublikowanych dokumentów znajdują się raporty ambasadora japońskiego w Mandżuko, konsula generalnego japońskiego w Charbinie, przewodniczącego mandżurskiej delegacji do rokowań o sprzedaż kolei i inne. Opublikowanie tych dokumentów wywołało w moskiewskich kołach politycznych **wrażenie sensacji.** W jaki sposób znalazły się one w posiadaniu rządu sowieckiego, pozostanie oczywiście tajemnicą.

———o———

Nowe wybory w Hiszpanji.

Madryt, 9 października. **Na wniosek nowego rządu prezydent republiki** Alcala Zamora **rozwiązał parlament hiszpański i wznaczył nowe wybory na 19 listopada br.** Nowy parlament **ma się zebrać** *8* **grudnia.**

Konfiskata majątku bankiera-komunisty

Berlin, 9 października. W dzienniku rozporządzeń ukazało się dziś rozporządzenie na mocy którego cały majątek bankiera Hugo Simona zostaje skonfiskowany. Rozporządzenie opiera się na dekrecie w sprawie konfiskaty własności członków partji komunistycznej i zaznacza, że działalność komunistyczna Simona datuje się jeszcze od czasu rewolucji w latach 1918 i 1919. Simon znajduje się obecnie zagranicą.

KRWAWE STARCIE W TYROLU.

Wiedeń 9 października. W Mayerhofen w Tyrolu po manifestacji członków związków ojczyźnianych doszło wczoraj wieczór do krwawej walki między hitlerowcami a policją pomocniczą. Hitlerowcy usiłowali na zboczu góry wzniecić **ognie ułożone w kształcie swastyki,** a gdy nadszedł oddział policji pomocniczej, zasypali go **gradem kul rewolwerowych,** od których jeden z policjantów odniósł ciężką ranę w pierś, a dalszych dwóch odniosło lżejsze rany. **Policja odpowiedziała ogniem, zabijając jednego z hitlerowców na miejscu. Kilku hitlerowców zostało aresztowanych.**

MASOWA „CZYSTKA“ W PARTJI BOLSZEWICKIEJ

Moskwa. (PAT). „Prawda“ przynosi niezwykle sensacyjny materjał w sprawie przebiegu czystki partyjnej na Białorusi sowieckiej. Dotąd **zweryfikowano 43 proc. członków białoruskiej partji komunistycznej, czyli 26.491 osób.** Z tego 18 proc. wydalono z partji, zaś 19 proc. zdegradowano do stopnia kandydatów i sympatyków. M. in. wykryto nowe sposoby sabotowania akcji kolektywizacji. Z okazji czystki wydalono z partji kilku wysokich dygnitarzy.

POWRÓT KRÓLA ALEKSANDRA.

Białogród, 9. 10. (PAT.). Król Aleksander wraz z małżonką przybył wczoraj rano do zatoki Kotaru. Po uroczystem przyjęciu para królewska udała się samochodem do Białogrodu.

Niemcy wobec mowy Daladiera.

Berlin, 9 października. W odpowiedzi na wczorajszą mowę premjera francuskiego Daladiera na kongresie partji radykalnej w **Vichy,** wydana została dziś oficjalna enuncjacja, która jednakże w przeciwieństwie do poprzednich **utrzymana jest w tonie powściągliwym.** Niemieckie sfery miarodajne wyrażają gotowość podjęcia z Francją rokowań, co do pierwszego etapu rozbrojenia. Niemcy nie zgodzą się jednak, aby pierwszy okres 4-letni wykorzystany został do dalszego rozbrojenia jedynie(!) Niemiec. Wreszcie enuncjacja zaznacza, że bojówki hitlerowskie nie mogą być uważane za organizacje wojskowe.

OBRADY GABINETU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 9 października. Rada ministrów zebrała się dziś popołudniu pod przewodnictwem Mac Donalda na posiedzenie poświęcone wyłącznie kwestji rozbrojenia. **Koła polityczne przypisują tym obradom wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju konferencji rozbrojeniowej.**

PORTUGALJA W RADZIE LIGI NARODÓW.

Genewa 9 października. Zgromadzenie Ligi Narodów dokonało dziś wyboru 15-go członka Rady Ligi Narodów. Jak wiadomo, na mocy uchwały Rady L. N. skład Rady powiększony został z 14 na 15 członków. Utworzone w ten sposób **nowe miejsce w Radzie zdobyła Portugalja, uzyskując 30 głosów, podczas gdy kandydatura Turcji, która uzyskała tylko 20 głosów, upadła.**

DOLLFUSS JUŻ ZDRÓW.

Wiedeń 9. 10. (PAT.). Kanclerz Austrji, Dollfuss po raz pierwszy po zamachu wygłosił przemówienie w swojej gminie rodzinnej **Kirnberg** w Dolnej Austrji. Kanclerz zapowiedział, że **z całą bezwzględnością wystąpi przeciwko czynnikom zakłócającym spokój w państwie, nie będzie się jednak nigdy w swojem postępowaniu kierował uczuciem zemsty.**

———o———

Warszawa, 9. 10. (Telef. wł.). **Bilans handlu zagranicznego za wrzesień przyniósł nadwyżkę salda w wysokości 20.990.000 zł.**

Warszawa, 9. 10. (Telef. wł.). W dniu 11 bm. wchodzi w życie nowe rozporządzenie ministra skarbu o postępowaniu celnem.

H. RIDER HAGGARD. 88

„Zbudzeni ze snu“.

Oros raz jeszcze upadł na kolana i zaczął modlić się w przystępie rozpaczy:

— Boże ojców moich, Boże mojego zapomnianego narodu, nie chcę przed tobą niczego ukrywać — rzekł. —. Lękam się śmierci. Mówiono mi niedawno o sądzie i karze za grzechy i chociaż nie wierzę słowom cudzoziemców, zraniły one serce moje, jak strzały. Chcą pokonać ich Boga i zmusić go do ucieczki w ciemność. Ale jeśli mówili prawdę, jeśli w słowach ich było coś z prawdy, żyć będę w trwodze i przerażeniu dlatego, że byłem wykonawcą twoich wyroków. Nie, to być nie może. Nie chcę, aby strach ubezwładnił mnie. Orosa i uczynił ze mnie niewolnika.

— Ale to może się stać. Mogę zejść z drogi, wiodącej przez mrok wiekuisty, mogę stać się istotą bezsilną i zapomnianą, jak tylu innych przedemną i mogę oddać rządy nad światem młodszemu. Niestety! Starzeję się, gdyż wieki snu nie wróciły mi młodości i siły. Żyć będę już nie długo, a nie chcę umierać, jak wszyscy śmiertelni. Oh! Boże mojego ludu, któremu służyłem tak wiernie, uchroń mnie od śmierci, grożącej mi w krótkim czasie i przyprawiającej mnie o paniczny lęk. Nie chcę umrzeć. Daj mi znak! Daj mi dawny, święty znak!

Tak mówił, wznosząc swą piękną, dumną głowę i wpatrując się w posąg szeroko rozwartemi oczyma.

— Nie odpowiadasz mi? —, zawołał znowu. — Czy chcesz mnie opuścić, o Przeznaczenie? Strzeż się, abym nie podburzył przeciw tobie jakiegoś innego bóstwa i nie strącił cię z tronu! Jak długo żyję, mam władzę, ja, ostatni z twoich wyznawców, gdyż córki już liczyć nie mogę. Pójdę do grobów królewskich i naradzę się z duchem tego mędrca, który ongiś był moim nauczycielem. Nawet z głębin śmierci musi przybyć na moje spotkanie, przybrany w pozory życia i pocieszyć mnie. Zaczekam jeszcze krótką chwilę i jeśli nie odpowiesz mi, o Przeznaczenie, wkrótce wydrę ci berło z rąk, abyś połączyło się z szeregiem innych, zmarłych bóstw i zczezło. — I odrzucając miecz, oparł znowu głowę o ziemię i rozpostarł ręce w ostatniej, rozpaczliwej prośbie.

— Pójdź! — szepnęła Yva. — Dopóki jeszcze czas. Teraz zstąpi do grobów, a jeśli nas tu zastanie i dowie się, że byliśmy świadkami jego słabości, odbierze nam życie. Pójdź i spiesz się!

Wymknęliśmy się z kaplicy. Yva, prowadząc mnie za rękę, i wzdłuż kręgu kolumn wielkiej świątyni dostaliśmy się do bramy. Odwróciłem się i ujrzałem Orosa, dziwnie małego w tej pustce, podobnego do umarłego, leżącego z rozpostartemi rękoma przed groźnym, milczącym posągiem, który, mimo całej swej mądrości, uważał za żywy i boski. Być może, kiedyś tak było, ale dziś gwiazda jego zaszła na zawsze, jak gwiazdy Amona, Jowisza i Baala.

Byliśmy już bezpieczni, ale wciąż jeszcze szliśmy prędko aż do portyku naszej tymczasowej siedziby. Tu Yva odwróciła się i rzekła:

— To straszne. Oh! Jakżeż dziękuję Stwórcy memu, że nie pragnę panowania nad światem i że będąc niewinną śmierci innych, sama się jej nie lękam.

— Tak to straszne — rzekłem. — A jednak wszyscy ludzie lękają się śmierci.

— Nie ci, którzy kochają, Humphrey'u, gdyż miłość silniejszą jest od Przeznaczenia, bóstwa mojego ojca.

— A więc ono nie jest twojem bóstwem, Yvo?

— Nie. Było niem ongiś, ale teraz wyrzekłam się go. Prawdę powiedział Oros że zerwałam już jego pęta. Ale nie pytaj o to; być może wkrótce dowiesz się więcej.

Zanim mogłem odpowiedzieć, mówiła dalej:

— Odpocznij przynajmniej kilka godzin, gdyż rano zawiodę cię wraz z towarzyszami do strasznego miejsca. Ale nie lękaj się, cokolwiek ujrzysz, Humphrey'u, sądzę bowiem, że Oros, mimo wszystko, niema władzy nad wami i że zamiary jego spełzną na niczem, gdyż ja, która mam również pewną władzę, starać się będę ocalić świat.

I znowu wydała mi się nieziemsko piękną, nieledwie bóstwem; już nie kobietą, ale aniołem. Oczy jej płonęły dziwnem światłem, które świadczyło, że wykreśliła sobie jakiś wzniosły cel. Ale rzekła mi tylko na pożegnanie:

— Na każdego — jak sądzę — przychodzi taka chwila, kiedy musi wybierać między tem, co jest wielkie i tem, co małe, między sobą i swemi pragnieniami a korzyścią innych. Dziś może przyjść taka chwila dla ciebie i dla mnie, a jeśli tak się stanie, okażmy się jej godnymi. Tak mówił mi Bastin.

I zarzuciwszy mi rękę na szyję, ucałowała mnie w czoło, jako matka. Kiedy ocknąłem się, Yvy już nie było.

— — — — — — — — — —

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sąd Okręgowy w Krakowie wydział II. handlowy dnia 5 maja 1933 II. Firm. 624/33 C. VI. 535.

Do ts. rejestru handlowego, oddział „C“ przy Firmie: „Rozbudowa“ Spółka z ogr. odpow. w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 26 czerwca 1933.

Firma „Rozbudowa“ Spółka z ogran. odpow. w Krakowie została rozwiązaną i przeszła w stan likwidacji.

L i k w i d a t o r e m został ustanowionym: Jan Eustachy 2-ga im. Kowerski, pełnomocnik XX. Czartoryskich w Warszawie przy ul. Nowowiejskiej 25 zamieszkały, który podpisywać będzie Spółkę albo pod wypisanem, albo pod stampilją wyciśniętą, alboteż pod wydrukowanem brzmieniem firmy, zawsze samoistnie z dodatkiem w „likwidacji“.

Wpisano na podstawie podania z dnia 2 maja 1933 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 30 kwietnia 1933.